Nr. 554 Rok XI. Lwów środa 5 grudnia 1906. Wydanie popołudniowe.

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 80 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 8 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Czas odnowić przedpłatę na grudzień.

„Słowo Polskie“ ma w tece następujące utwory, które w tych czasach ogłosi:

**JANA KASPROWICZA**

poemat z motywów indyjskich:

„SAWITRI“.

**Władysława Reymonta**

znakomitego twórcy „CHŁOPÓW“: utwór powieściowy

**„Smętarzysko“.**

**Antoniego Potockiego:**

„Ziarno gorczyczne“

Stanisława Maszewskiego: **„MASANIELLO“** bohater neapolitańskiego ludu.

Z przekładów: Eugeniusza Rychtera **„Obrazki socyalistycznej przyszłości“** (według Bebla).

Grazia Delledda: **„POPIÓŁ“.**

Gerolamo Rovetta: **„MATER DOLOROSA“.**

Marka Twaina: **„Nadzwyczajne czyny Toma Sawyera detektywa“**

i w. in.

## Nieudana próba.

Z chwilą, gdy reakcya w Rosyi zapanowała nad ruchem rewolucyjnym i dążeniami opozycyjnemi, i nasi ugodowcy poczuli się silniejszymi, a raczej pewniejszymi siebie. Rozumieją, że jeżeli rząd szuka dziś, a bodaj istotnie szukać musi jakiegoś porozumienia z Polakami, to najchętniej zawarłby je z żywiołami konserwatywnymi, umiarkowanymi zarówno w swoich żądaniach ogólno-politycznych, jak narodowych. Artykuły p. Libera (Piltza) w „Słowie“, wykazujące konieczność zredukowania postulatów autonomicznych, były pierwszą próbą wysondowania opinii polskiej a jednoczesnie pierwszą ofertą wobec rządu rosyjskiego.

Za słowami poszły czyny. Nie ulega dziś wątpliwości, że ugodowcy porozumiewali się poufnie z t. zw. październikowcami a zwłaszcza ze Stołypinem. Ten ostatni przyrzekał pewne dla Polaków ustępstwa, w których zrealizowaniu jest zresztą sam skrępowany, w rozmowie zaś z jednym z pośredników zauważył, że rząd ceni dobre chęci realistów, ale nie nadaje im wielkiego znaczenia, skoro w kraju panuje demokracya narodowa.

Trzeba było więc wobec rządu, a poniekąd i wobec opinii zarówno rosyjskiej, jak polskiej, stworzyć bodaj przyzwoity pozór, że realiści przedstawiają istotnie jakąś realną siłę.

Wspólnie więc z ugodowcami z zabranego kraju, zwłaszcza litewskimi, którzy pertraktowali głównie z październikowcami i rządem, zabrano się do roboty. Zwołano mianowicie do Warszawy zjazd ziemian, który wcale zręcznie zaranżowano. Zaproszono mianowicie w znacznej liczbie te konserwatywne żywioły ziemiańskie, które w wielu sprawach ku realistom ciążą, dla zachowania zaś pozorów bezpartyjności dopuszczono do udziału w zjeździe i demokratów narodowych. Na sukurs ugodowcom z Królestwa przybyli w sporej gromadce i najwybitniejsi ugodowcy litewscy.

Tych ostatnich napełnia obawą groza radykalnej reformy agrarnej, która istotnie dla żywiołu polskiego w kraju zabranym byłaby niemal wyrokiem zagłady. I przedewszystkiem ta obawa skłania ich do szukania kompromisu z rządem, który chętnie widzi sprzymierzeńców w walce z dążeniami rewolucyjnemi nawet w Polakach.

Ugodowcy mieli plan na gruncie sprawy agrarnej zorganizować swoje stronnictwo, a zarazem stoczyć zwycięzką, jak się spodziewali walkę z demokracyą narodową. Liczyli, że zachowawcze żywioły ziemiańskie najmocniej obawa radykalnej reformy agrarnej poruszy, liczyli również na sojuszników litewskich, którzy wymownie odwoływali się do uczuć patryotycznych i solidarności narodowej w obronie zagrożonego ich stanowiska.

I byliby może inicyatorowie zebrania osiągnęli pierwszy swój cel — zdołali zorganizować szlacheckozachowawcze stronnictwo agrarne, gdyby jednocześnie nie pokusili się zbyt pochopnie o pokonanie w kołach inteligencyi ziemiańskiej demokracyi narodowej.

Dążąc zaś do tego drugiego celu, już w wyborze i układzie referatów, położyli główny nacisk na sprawę reformy agrarnej w b. Dumie i usiłowali wywołać uchwałę, potępiającą, zdaniem ich, zbyt radykalne stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło Koło polskie.

Ale plan się nie udał. demokraci narodowi bowiem odrazu zoryentowali się w zamiarach przeciwników i zręcznie odparowali atak. Po trzech pierwszych przemówieniach, które skierowane przeciw zasadzie przymusowego wywłaszczenia, pośrednio krytykowały taktykę Koła polskiego — zabrał głos przedstawiciel stronnictwa demokratyczno-narodowego (p. R. Dmowski) i odmówił zebraniu kompetencyi do roztrząsania kwestyj politycznych, dotyczących działalności reprezentacyi polskiej. Zarazem zaś zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo ferowania jakichkolwiek uchwał w sprawie tak drażliwej, jak sprawa agrarna, przez zebranie, złożone z przedstawicieli jednej tylko klasy społecznej. Wytworzenie bowiem stronnictwa zachowawczego na podstawie klasowej byłoby niewątpliwie hasłem do powstania również klasowego stronnictwa chłopskiego, do wzniecenia waśni społecznej.

Widząc, że plany ich zostały zdemaskowane, rozważniejsi przewódcy ugodowców postanowili na razie od nich odstąpić, tembardziej, że znaczna część uczestników zebrania przeciw nim by się zwróciła. Po kilku utarczkach polemicznych zdecydowano zaniechać krytyki działalności b. Koła i zwrócić się do kwestyj specyalnych (parcelacya, kredyt włościański itd.), postawionych na dalszych punktach porządku dziennego. Zjazd przybrał charakter narady fachowej.

Nie udała się więc ugodowcom pierwsza próba zainicyowania pod własnym sztandarem akcyi politycznej. Nie udał im się tembardziej atak na demokracyę narodową, którego nie odważyli się nawet należycie rozwinąć.

Podjęte jednak przez ugodowców usiłowania, do których z pewnością jeszcze wrócą, przedstawiają poważne dla naszej polityki narodowej niebezpieczeństwo i zmuszają stronnictwo demokratyczno-narodowe do bardzo ostrożnego postępowania w sprawie koncentracyi stronnictw przy wyborach. Gdyby bowiem na Litwie i Rusi ugodowcy przeprowadzili przy porozumieniu się z rządem i październikowcami rosyjskimi znacznie większą, niż poprzednio, liczbę posłów polskich, solidaryzujących się z ich kierunkiem politycznym, to przy postanowionej, a tak z innych względów pożądanej ściślejszej łączności dwóch Kół polskich w przyszłej Dumie, w polityce naszej reprezentacyi mógłby wziąć górę szkodliwy i niebezpieczny dla naszej sprawy narodowej kierunek.

## Polskie kompozycye Ryszarda Wagnera.

### („Kościuszko“ — „Polonia“).

(Dokończenie).

Po przytoczeniu tych dwu najważniejszych źródeł, pozostaje nam zastanowić się nad tem, czy tekst do opery „Kościuszko“ napisał Laube? z czyjej namowy? czy tekst ten był całością, czy tylko fragmentem? dlaczego Wagner nie przyjął tekstu, czy i jak długo nad nim pracował.

Sprawa ta działa się z końcem roku 1832 i z początkiem roku 1833, kiedy to w połowie stycznia wyjechał Wagner do brata swego Alberta, reżysera teatru w Würzburgu, obejmując tam skromną posadę korepetytora chórów. W roku 1832, jak już zaznaczyłem, zajmował się Wagner teoryą muzyki, był pilnym uczniem Weinliga, co sam zresztą potwierdza. Henryk Laube cieszył się już sławą młodego literata i redaktora wpływowego wśród młodych pisarzy.

Do niego, jako osobistego przyjaciela zwrócił się Wagner z prośbą o tekst do opery „Kościuszko“, lub też wyraził życzenie spróbowania szczęścia z podobnym tekstem. Wypracowanie podobne wymagało poznania jako takiego historyi porozbiorowej Polski, tła, osób niedawno zmarłych, lub jeszcze żyjących, na co wszystko zajęty pracą nad samodzielnem opanowaniem środków muzycznych, Wagner czasu nie miał. Przypuszczać więc możemy, że tekst do tej opery napisał Laube po porozumieniu się z Ryszardem.

Rozstrzygnięcie drugiej kwestyi, czy wbrew powyżej przytoczonemu twierdzeniu Laubego tekst był całością, mniej jest wątpliwem i stawia tylko w powątpiewanie prawdomowność Laubego.

Wagner, pisząc o tej sprawie w roku 1851, zamiłowany w używaniu wyrażeń ścisłych, nie byłby nazwał sceny jakiejś z krakowskiego sejmu tekstem operowym. O wspólnej pracy Wagnera i Laubego, postępującej, też mówić nie można, bo skądinąd dowiadujemy się, że Wagner, opuszczając Lipsk w połowie stycznia 1833, wziął ze sobą tekst do tej opery i u brata w Würzburgu trochę zapewne nad nim pracował. Lub może nawet i później w roku 1837, gdy zajmował miejsce kapelmistrza w dość polskiej wówczas jeszcze Rydze.

Dzięki zabiegom profesora Jana Bołoza Antoniewicza mamy do historyi powstania „Kościuszki“ ogromnie cenne źródło, mianowicie słowa samego Ryszarda Wagnera wypowiedziane w dniu 26 lipca 1882 roku w Bayreuth.

Pozwolę sobie przytoczyć ową rozmowę*) profesora Jana Bołoza Antoniewicza z Ryszardem Wagnerem:

„Pamiętam jak dziś moją rozmowę z nim (Wagnerem) w Wahnfried po trzeciem przedstawieniu „Parsivala“.

Zainterpelowałem go o „Kościuszkę“.

W pierwszej chwili zaprzeczył, potem po namyśle, śmiejąc się, powiedział mi:

„Ja — ja, es ist schon so lange her, es gab schon drei Acte! Aber wissen Sie der lokale Stoff war mir immer eine Plage“.

Gdym zauważył, że zapewne też nie troszczył się o lokalne i narodowe motywy muzykalne, rzucił ramionami:

„Ja, natürlich, dass kann ich alles nicht brauchen. Man muss aus sich heraus in die Welt nicht aus der Welt in sich hinein! Raz pozwoliłem sobie na taki żart, na walc w „Śpiewakach Norymberskich“ — to było — für das liebe Publikum, dla krawców i szewców na scenie i w parkiecie!“

Glasenapp i Riemann*) twierdzą, że Wagner po pewnym namyśle zwrócił Laubemu, wyraźnie zaznaczają, tekst do opery „Kościuszko“ a nie urywek lub fragment.

Przypuszczać możemy, że ambitny redaktor pisma dla eleganckiego świata, wspominając w swych pamiętnikach o nieprzyjęciu swego tekstu do opery „Kościuszko“, chcąc przeboleć niechęć z tego powodu, i będąc zakłopotanym i podrażnionym wobec przyjaciela swego Wagnera, bagatelizuje swą pracę, nazywa ją pomysłem czy fragmentem pierwszego aktu. A więc wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przypuszczać możemy, że tekst był całym lub prawie że gotowym poematem, a autorem tegoż Henryk Laube.

Teraz kwestya najważniejsza, dlaczego Wagner nie przyjął czy odrzucił tekst?

Przypomnijmy najpierw delikatne, brzmiące prawie jak usprawiedliwienie wobec Polaków, słowa Wagnera: ...„po wielkim zachwycie dla walczącej Polski w końcu i mój żal z powodu jej pokonania był bardzo serdeczny. Wrażenia te jednak nie wpłynęły jeszcze na mój artystyczny rozwój z widoczną ukształtowaną siłą, były one stosunkowo tylko ogólnie podniecające“. — A więc wszystko to co widział i odczuwał muzyk, było jeszcze za świeżem, za nowem, by módz postacie te i czasy poetycznie i muzycznie traktować. „Co ma odżyć w pieśni musi zginąć w życiu“, ma w tej właśnie historyi tekstu prawdziwe zastosowanie. Jeszcze krew z tych o wolność walczących bohaterów Polski nie ociekła, akt zemsty odbywał się dalej, a karty historyi nie zamknęły się.

Również, jak powiada sam, tło lokalne opery niepokoiło go wskutek nieznajomości środowiska Polaków. Wykształcony na czarodziejskich romantycznych operach Lortzinga Mozarta, Marschnera, umysł Wagnera przeczuwał, że przy przedstawieniu ludzi i wypadków powsze-

*) „Słowo Polskie“ r. 1898 nr. 75 z dnia 29 marca „Przyczynek do Kościuszki w literaturze niemieckiej“.

*) Geschichte der Musik Verl. Specmann Berlin B. „W.“ S. 457.

# Chmury na horyzoncie.

Wiedeń, 4 grudnia.

(A) Gdy baron Aehrenthal zapewnia w Budapeszcie delegatów, a wraz z nimi opinię publiczną, że Austro-Węgry utrzymują z wszystkiemi państwami stosunki jak najlepsze, albo przynajmniej bardzo dobre, że pokojowi europejskiemu nic nie grozi, słowem, że nic nie przeszkadza obywatelom do snu słodkiego „na łonie Austro-Węgier“... tymczasem rzeczywistość zapowiada się inaczej. Zaledwie jedna wielka wojna minęła, wojna na wschodzie Azyi, przygotowuje się druga, również wielka, również doniosła, również obfitująca w następstwa daleko idące: starcie na śmierć i życie Anglii z Prusami. Wielka Brytania nie może pozwolić, by dynastya Hohenzollernów, najsilniejsza potęga militarna lądowa całej kuli ziemskiej, zmieniła się także w wielką potęgę morską. Niech rzesza niemiecka raz posiędzie flotę, któraby się mogła zmierzyć z flotą angielską, wtedy całe stanowisko wszechświatowe narodu angielskiego, jego bogactwo, jego kolonie, jego niezawisłość, zależą poprostu od przypadku. Anglia ma olbrzymią flotę. To prawda! Lecz ową flotę musi trzymać się na wielu i wielu stanowiskach, by strzedz rozlicznych kolonij, wielu ważnych punktów strategicznych, pierwszorzędnych dróg morskich. Tymczasem Niemcy mogą nagle skoncentrować armadę, która się rzuci bez wypowiedzenia wojny na statki angielskie tak zwanej „eskadry ojczystej“, i rozgromić je, dzięki przewadze liczebnej. W Londynie wiedzą, że już od lat szeregu flota niemiecka ćwiczy się systematycznie i zajadle w próbach wylądowania na brzegu angielskim. „Und wenn es Alles klapt, so gelingt es“ — powiedział do piszącego słowa niniejsze na wiosnę 1905 r. wysoki oficer sztabu generalnego armii austro-węgierskiej.

Anglia nigdy nie prowadziła polityki z dnia na dzień. Systematycznie niszczyła każde państwo, które się ośmielało rywalizować z nią na morzu. Taki los się stał udziałem Hiszpanii, potem Holandyi, potem od połowy VXIII. stulecia aż po Waterloo Francyi. Przyzwyczajona do oszukiwania gabinetów i narodów dyplomacya pruska, jest wprost naiwną, jeżeli sądzi, że zdoła zamydlić oczy Anglikom artykułami pokojowymi w prasie oficyalnej, albo wycieczkami burmistrzów niemieckich i redaktorów niemieckich do Anglii. Polityką zagraniczną Anglii kieruje teraz człowiek, który zna na wskróś i cele i metodę polityki Hohenzollernów. A zasługą Edwarda VII. jest, że nie tylko działa przeciw Prusom, lecz także i to, że sobie wychował następców. Potrafią oni poprowadzić jego dzieło...

Zresztą król Edward VII. nie chce czekać zbyt długo. Wie on, że każdy rok pogarsza szanse Anglii, wzmacnia widoki powodzenia Prus. Dlatego wybuchu starcia należy oczekiwać niebawem.

Ale dyplomacya angielska, wierna swym tradycyom, przygotowuje sieć sojuszów. Do walki z Hohenzollernami wystąpi nie sama, lecz poparta przez koalicyę. Już dzisiaj Anglia może liczyć na pomoc Francyi. Za pośrednictwem dyplomacyi francuskiej i bezpośrednio toczą się rokowania Anglii z Rosyą. Boć nawet, gdyby Rosya nie wypowiedziała Niemcom wojny, już samo nagromadzenie olbrzymiego korpusu obserwacyjnego koło Kowna i pomnożenie wojsk w Królestwie Polskiem zmusiłoby Prusy do zostawienia pół miliona żołnierza na linii od Królewca do Mysłowic.

Nadto koalicya poprowadzi grę w ten sposób, aby stroną zaczepiającą były Niemcy. A więc będzie się starała je upokorzyć, czy to w Marokku, czy w Azyi Mniejszej, czy w Holandyi i Belgii. Jeżeli dwór berliński zniesie prowokacyę, jego autorytet spadnie niżej zera nie tylko w Europie, lecz również i w oczach własnych obywateli, których Wilhelm II niby blekotem karmi od lat ośmnastu szumnymi frazesami w rodzaju „Deutschland voran!“ Znoszenie spokojne prowokacyj nie pomoże Niemcom wiele, boć wreszcie przyjdzie chwila, kiedy będą musieli chwycić za broń. Staną się tedy stroną zaczepiającą.

Armia niemiecka jest niewątpliwie lepszą, niż francuska. Lecz Francya i koalicya mają w Niemczech jeden atut w ręku. Pisze o tem otwarcie Maksymilian Harden w najnowszym numerze tygodnika „Zukunft“. Tłumacząc ogólne uczucie zaniepokojenia, które teraz panuje w Niemczech, wyjaśnia półsłówkami, że opinia ojczysta obawia się objęcia przez Wilhelma II naczelnej komendy nad wojskami. Żołnierz, oficer, generalicya — to tędzy ludzie. Wszystko to przecież zawiedzie, jeżeli cesarz Wilhelm narzuci armii swoje plany strategiczne. Harden ma słuszność. Niemcom nawet i na lądzie grozi klęska, jeżeli Wilhelm II będzie własnym szefem sztabu generalnego.

Że Niemcy na morzu poniosą kolosalną klęskę, gdy natrze na flotę Rzeszy połączona flota anglo-francuska, o tem i wątpić nie trzeba. Będzie to cios moralny i materyalny, polityczny i gospodarczy...

W Berlnie łudzą się, jeżeli sądzą, że Austro-Węgry mogą i zechcą się mieszać do tej walki z interwencyą zbrojną na korzyść Niemiec. Nie mogą, bo sprzeciwi się temu opór Madziarów, Polaków, Czechów, Słoweńców, Chorwatów. Żaden z tych narodów nie zgodzi się na przelewanie krwi za króla pruskiego. Zresztą decydujące sfery wiedeńskie nie zechcą iść w pomoc Hohenzollernom, zajadłym wrogom Habsburgów.

Tego wszystkiego baron Aehrenthal nie może otwarcie i wyraźnie opowiadać w obu delegacyach. Z drugiej strony przecież nie powinien zaręczać, że spokojowi w Europie nic absolutnie nie grozi. Takie zaklęcia będą nieprawdziwe i szkodliwe.

# Dyskusya w delegacyach

**Budapeszt** (TBK.). W dalszym ciągu posiedzenia komisyi budżetowej delegacyi austryackiej del. Tollinger omawiał obszernie zbrojenie się Włoch na granicy austryackiej i wskazał na fakt darowania armat przez Włochy Czarnogórze.

Minister Aerenthal odpowiedział na kilka poruszonych w ciągu dyskusyi kwestyj. Co się tyczy stosunku Francyi do Anglii, to „entente“ w ostatnim czasie stała się serdeczniejsza, jednakże nie ma ona tendencyi do nowego ugrupowania mocarstw, które by miało ostrze skierowane przeciw któremukolwiek mocarstwu Na wywody p. Sylwestra powiada minister, że zgadza się z nim co do zadań monarchii na morzu Adryatyckiem i zapewnia, że z Włochami przyszło do porozumienia, na podstawie którego zarówno Austro-Węgry, jak Włochy trzymają się ściśle granic wytkniętych traktatem berlińskim, a za tem i co do Albanii.

Del. Hruby kładzie główny nacisk na utrzymanie dobrych stosunków z Rosyą, co jest ważne ze względów handlowo-politycznych.

Del. Kozłowski podnosi z zadowoleniem, że stosunki Austro-Węgier do wszystkich mocarstw są pokojowe. Zapewnia, że Polacy także w przyszłości popierać będą dążności pokojowe, o ile dadzą się pogodzić z ideą państwa i stanowiskiem mocarstwowem monarchii. Omawia następnie zadania polityki Austryi na Wschodzie i podnosi, że wprawdzie byłoby możliwem osiągnąć lepsze rezultaty, jednakże przez to byłoby się może wywołało niebezpieczeństwo wojny. Co do przymierza z Niemcami, to za czasów traktatu berlińskiego, a nawet już za rządów kanclerza Bülowa w Berlinie często mówiono, że Niemcy zrzekają się bezpośredniego wpływu na Wschód, który należy do sfery wpływu Austro-Węgier. Wschód, który dla Bismarka nie był wart kości jednego grenadyera, wart jest teraz niejednej podróży do Konstantynopola i zabiegów kapitału niemieckiego. Podnosi, że Austro-Węgry nie mogą przyznać na Wschodzie hegemonii żadnemu innemu mocarstwu, nawet zaprzyjaźnionemu.

Jeżeli minister mówił o wspólności interesów z państwem niemieckiem, to może w polityce wschodniej Niemiec chciałby widzieć wyraz tej wspólności. Mowca wita z zadowoleniem oświadczenie ministra co do stosunku Austro-Węgier do mocarstw zachodnich, oraz, że stosunek do Anglii stał się jeszcze serdeczniejszy.

Mówiąc o trójprzymierzu, oświadcza, że przed jego odnowieniem zrobi pewne zastrzeżenia. Warunki, jakie były dane podczas zawarcia tego sojuszu, obecnie nie istnieją, gdyż od czasu wojny wschodnio-azyatyckiej niema wcale niebezpieczeństwa wojny z Rosyą. Dla Niemiec trójprzymierze jest bardzo ważne, ponieważ, jak to się pokazało w Algesiras, Austrya była jedyną ich sojuszniczką. Państwo, w którego parlamencie mówi się często o izolowaniu, powinno z większą życzliwością traktować swego sojusznika. Tej życzliwości mowca nie widzi i zwraca uwagę ministra na praktykę wydalań, stosowaną w Prusiech wobec poddanych austryackich. Przytacza liczne wypadki wydalań i cytuje poufne rozporządzenie, według którego obywatelom austryackim narodowości słowiańskiej zakazany jest pobyt w Niemczech. Zarządzenia te, wydane na niekorzyść obywateli austryackich, są momentem ogólnej polityki rządu pruskiego, której celem jest zniszczenie i wytępienie narodu polskiego pod berłem Hohenzollernów.

Mowca przypomina, że dzieciom nie pozwala się uczyć religii w języku ojczystym, przez co wartość nauki się zatraca i otwiera się przez to wrota dla propagandy socyalistycznej i anarchistycznej.

Strajk szkolny powstał spontanicznie, bez wszelkiej agitacyi. Nikt nie może Polakom zrobić z tego zarzutu, że współczują cierpieniom swych rodaków w Prusiech. Zastępcy narodu którzyby się sprzeniewierzyli swej narodowości i swemu patryotyzmowi, nie mogliby być też pewną podporą dla dobra Austryi Przekonania narodów są przy odnawianiu traktatów ważnym czynnikiem. W erze powszechnego prawa głosowania trudno jest płynąć przeciw prądowi. Rząd pruski powinien uznać, że przez to stwarza sam sobie tylko trudności.

Ponieważ minister powiedział, że stosunek do Niemiec jest ścisły, więc może on, jakkolwiek nie na drodze oficyalnej, przecież poufnie wywrzeć w tym kierunku wpływ. Mowca nie chce tracić nadziei, że postanowienia wyjątkowe na niekorzyść obywateli austryackich, a szczególnie Polaków, ustaną. Podnosi, że przez to wyrządzonoby tylko przysługę trójprzymierzu.

Nawet korespondencya między obywatelami obu państw zaprzyjaźnionych jest utrudniona. Listy z polskimi adresami są zwracane, albo odsyłane do biur tłumaczeń, gdzie długi czas leżą.

Przyjazny stosunek do Rosyi może zyskać na znaczeniu, jeżeli wewnątrz Rosyi nastąpi konsolidacya. Cała Europa patrzy z niezadowoleniem na anarchię z dołu i na okrucieństwo z góry, popełniane w Rosyi. Pogromy wszystkie i okrucieństwa w Siedlcach, w których

---

chnie znanych, wielkie artystyczne trudności się wyłonią.

Co się zaś tyczy twierdzenia Glasenappa, że właśnie podsunięcie obcego tekstu było powodem, że Wagner operą tą się nie zajął, to jestem innego zdania.

Powiada Glasenapp (B. I. S. 160), że dorabianie muzyki do obcej treści było Wagnerowi obcem. Przeciwnie — bajka Gozziego służy mu w 1832 do napisania opery „Rusałki“ („Feen“). W operze powstałej w roku 1834, zatytułowanej „Zakaz miłośny“ („Liebesverbot“) cała treść jest wzięta z szekspirowskiej komedyi „Miarka za miarkę“. Opera „Rienzi“ powstała dopiero gdy Wagner przeczytał powieść Bulwera pod tym tytułem. „Die hohe Braut“ romans Henryka Kluga służyła mu za szkic do 5 cio aktowej opery, a nawet udawał się do Paryża do Scribego z prośbą o napisanie tekstu do tej opery. A więc dlaczegożby nie mógł przyjąć tekstu od zdolnego przyjaciela, objawiającego znajomość przedmiotu i formy? Jeszcze słowo wagnerowskie nie związało się i nie zlało do tego stopnia z muzyką, aby go oderwać nie można było. To, co Wagner tworzył w latach 1850—60, było w roku 1832 czemś ogromnie dalekiem.

Ryszard był dopiero u początku żmudnej drogi do tego ideału.

Ostatecznie więc przypuszczać możemy, że przedsięwzięcie Wagnera napisania opery do tekstu Laubego „Kościuszko“, było za gwałtownem i pod wpływem ekstazy, w czasie przechodu wychodźców polskich w roku 1832 powziętem. Później,j gdy Laube zrobił libretto swoje a Wagner wziął się do pracy nad muzyką, spostrzegli obaj, że godne opiewanie muzyką i słowem bohatera z pod Racławic i Ameryki, to rzecz niełatwa! Może zrozumiał Ryszard, że przedtem poznać musi polską, ubogą naszą w r. 1830 muzykę, co mu się znowu zapewne czemś niezrozumialem, dalekiem i wschodniem wydawało.

Wagner nie odrzucił tekstu, natychmiast, wziął go do Würzburga w roku 1833 w miesiącu styczniu (Glasenapp B. 172) i tam pracował trochę nad tem (mówi o trzech aktach). Również wtajemniczony w tę sprawę nieszczęśliwy rzecznik Polaków, Ernst Ortlep zapewnia 1 marca 1833 w „Komecie“, że Wagner wystąpi wnet z nową operą.

Czy i gdzie znajduje się rękopis „Kościuszki“ niewiem. Nasuwa się przypuszczenie, że w dwu tylko kierunkach należałoby rozpocząć poszukiwania. Albo interpretując słowa Wagnera dosadnie rozumieć należy, że Wagner odesłał rękopis po przejrzeniu z Würzburga w pierwszej połowie roku 1833 Henrykowi Henrykowi Laubemu, późniejszemu zasłużonemu dyrektorowi teatru nadwornego w Wiedniu, lub, że rękopis ten, co jest mniej prawdopodobnem, został w rękach Wagnera i znajduje się dziś razem z niewydaną jeszcze uwerturą „Polonii“ w miejscu powagnerowskich pamiątek, w domu „Wahnfried“ w Bayreucie.

W ostatniej chwili dowiedziałem się o nowym nieznanym mi szczególe tyczącym się „Polonii“.

Profesor wrocławskiego uniwersytetu Maksymilian Koch, wydał właśnie dzieło o Wagnerze *). Wspomina o „Kościuszce“ i „Polonii“ co mu daje miłą, odpowiednią duchowi naukowemu, sposobność, bryźnięcia jadem nienawiści na Polaków i nazwania ich, „eine Mischung von slavischer Unkultur und französischer Eleganz“!

Niezadowolony zapewne z polskich sympatyj Ryszarda profesor, znający prawdopodobnie lepiej Wagnera... jak polską kulturę, — powiada, że jeszcze w grudniu roku 1882, a więc w cztery miesiące przed śmiercią, wystawił Ryszard Wagner w Palermo z pyłu zapomnienia wydobytą „Polonię“. Fakt ten ogromnie dodatnio za muzykalną wartością tej uwertury przemawia i nasuwa podejrzenie, że bezpośrednio przed publicznem wysiawieniem „Polonii“, przerobił zapewne młodzieńczy ten utwór, — dojrzały nieśmiertelny mistrz.

Wszystko to zachęcić nas powinno do „zdobycia“ i poznania tego cennego dla Polaków „złota Renu“, ukrytego tajemnie i pilnie strzeżonego przez różnych „Alberichów i Mimów“ domu „Wahnfried“ w Bayreucie.

Monachium w lipcu 1906.

MARYAN DIENSTL.

*) Max Koch Richard Wagner Berlin Verlag Ernst Hofman 1907. Seite 147.

Kapelusze Scotta, Christyna, Plessa. Borsalino i Preller poleca 12961 American House Lwów, ul. Trzeciego Maja 11.

48 lat istniejąca zaszczytnie znana firma Jan Tkacz i Syn 13534 Lwów Kopernika 18. urządza ściśle fachowo kompletne salony sypialnie, jadalnie, i posiada takowe na składzie zawsze w wielkim wyborze.— — Ceny konkurencyjne.

tyle krwi ludzkiej niewinnie przelano, wywołały oburzenie. Mowca podnosi z zadowoleniem, że polska partya narodowa nie brała udziału w rosyjskim ruchu rewolucyjnym i że polscy posłowie trzymali się zdala od kadłubowego parlamentu w Wyborgu.

Kończy nadzieją, że wreszcie w Rosyi przyznana będzie Polakom autonomia i zapewnione będą prawa narodowe Polaków żyjących pod berłem cara.

Minister Aehrenthal wobec wywodów p. Kozłowskiego co do wydalań z Prus, powiada, że ma przed sobą spis wydalonych stamtąd osób w r. 1906. Według tego spisu żądano w tym czasie interwencyi ministerstwa spraw zagranicznych w 15 wypadkach wydalenia. Na interwencyę ambasady w Berlinie w 9 wypadkach cofnięto wydalenie, w 2 wypadkach interwencya nie nastąpiła, jeden wypadek jeszcze nie jest rozstrzygnięty. Spis ten mogą delegaci przejrzeć. Niektóre poruszone przez p. Kozłowskiego wypadki dopiero teraz doszły do wiadomości ministra, który zapewnia, że także w przyszłości strzedz będzie interesów obywateli austryackich.

Przy końcu swego przemówienia del. Kozłowski poruszył także kwestyę szkolną w Poznaniu. Minister ubolewa, że sprawę tę tu poruszono. Kwestya ta nie jest w żadnym związku ze sprawami, jakiemi tu się zajmujemy. Musimy sami życzyć sobie i mamy prawo tego żądać, aby nasze sprawy wewnętrzne bezwarunkowo nie były wytaczane przed żadnem obcem forum i omawiane. Sądzę, że tego samego także wobec drugich przestrzegać musimy. Jestem przekonany, że p. delegat tę zasadę sam uznaje, jakkolwiek tym razem nieco ją przekroczył.

Del. Sylwester polemizuje z wywodami p. Kozłowskiego co do sojuszu z Niemcami i wywodzi, że jeżeli p. Kozłowski odmawia temu sojuszowi obecnie wszelkiej aktualności i sądzi, że Austrya nie ma żadnego zeń pożytku, to mowca musi przypomnieć, że Tryest byłby może portem włoskim, gdyby w swoim czasie kanclerz niemiecki nie był przeciw temu energicznie zaprotestował. Mowca dziwi się, że p. Kozłowski występuje tylko przeciw polityce Prus przeciw Polakom, a nie wspomina ani słowem o Rosyi. Sam p. Kozłowski twierdził, że Polacy w Rosyi często byli prowokowani, a nie demonstrowali przeciw temu. Jeżeli ze stanowiska ludzkiego występuje się przeciw polityce pruskiej względem Polaków, to nie jest to dopuszczalne ze stanowiska polityki realnej, bo przymierze z Niemcami leży na sercu Niemcom austryackim. Ze stanowiska też polityki realnej mowca odpiera ataki p. Kozłowskiego i wyraża życzenie, aby w przyszłości tego rodzaju mieszanie się do polityki wewnętrznej obcego państwa nie miało miejsca.

Del. Kozłowski dziękuje ministrowi za przyrzeczenie, że będzie strzegł praw obywateli austryackich w Niemczech, prosi go jednakże, aby nie traktował tej sprawy według liczby załatwionych aktów, lecz aby traktował cały system wydalań i odnośne rozporządzenie wyjątkowe miał na oku. Wielu obywateli zresztą nie wydala się, lecz się im poprostu z góry zakazuje pobytu. Jest się tak przyzwyczajonym do bezskuteczności reklamacyj, że wielu nawet nie udaje się do ministerstwa spraw zagranicznych o pomoc.

Co się tyczy uwagi ministra, że sprawa polskiej nauki religii w Prusiech jest kwestyą wewnętrzną, mowca podnosi, że jest to rzecz zapatrywania. Ze stanowiska mowcy sprawa ta nie jest wewnętrzna.

Wobec del. Sylwestra podnosi mowca, że nie mówił, iż trójprzymierze nie ma żadnego znaczenia, lecz tylko podniósł pewne zastrzeżenia przed jego odnowieniem.

Mowca przyszedł do przekonania, że trójprzymierze straciło na aktualności. Przyznał to także ks. Bülow przed blizko rokiem, mówiąc, że trójprzymierze nie jest nieodzowną koniecznością.

Po przemówieniu referenta Bacquehema przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad budżetem spraw zagranicznych.

W dyskusyi szczegółowej del. Dulęba wyraził zadowolenie z powodu zapowiedzianego pomnożenia konsulatów, przypomniał, że już poprzednik obecnego ministra przyrzekł założenie nowego konsulatu w Detroit i w Buffalo. Omawiając kwestyę emigracyi, mowca zwraca uwagę ministra na konieczność, aby urzędnicy, którzy mają do czynienia z emigrantami zagranicą, władali ich językiem. Domaga się w końcu mianowania „attachés“ rolniczych i technicznych referentów fachowych w służbie zagranicznej.

Następnie przyjęto cały budżet spraw zagranicznych bez zmian i posiedzenie zamknięto. Następne dziś o 10 przed południem. Na porządku dziennym etat marynarki.

# Wiadomości polityczne.

## KOLEJ BAGDADZKA.

Pod tym względem jest do zapisania ciekawy wypadek. Oto w końcu zeszłego tygodnia na giełdzie i w głównych bankach paryskich umieszczono następującą informacyę: „Donoszą, że między rządem francuskim i niemieckim toczą się w tej chwili układy, mające na celu notowanie cen udziałów kolei bagdadzkiej na francuskiej giełdzie. Jeżeli ta wiadomość potwierdzi się, to fakt stanowić będzie najlepszy dowód, że zapowiada się pewne porozumienie obu mocarstw, bo dotychczas rząd francuski zawsze się sprzeciwiał wszelkim zaproszeniom francuskich kapitalistów do wzięcia udziału w budowie kolei, mającej wzmocnić przewagę Niemiec na Wschodzie. Układy toczą się nietylko między gabinetami berlińskim i paryskim, lecz także między Londynem i Konstantynopolem“.

Na to paryski korespondent „Times'a“ odpowiada telegraficznie: „Nie ma ani słowa prawdy w tej wiadomości. Żadne takie układy nie toczą się. Cała „informacya“ ma znaczenie próbnego balonu — lecz zarazem doniosłe. Wątpić można, czy pochodzi z Berlina; raczej przyszła z Konstantynopola, gdzie jest zawsze dużo ciemnych intryg finansowych. Ale i to nie ulega wątpliwości, że Berlin czyni niezmierne usiłowania, aby czemprędzej posunąć naprzód olbrzymie przedsiębiorstwo, które ma połączyć Hamburg z zatoką Perską — skoro tylko znajdą się potrzebne kapitały. Zanim atoli przyjdzie do układów, o jakich mowa, nastąpić muszą inne, daleko ważniejsze uklady — mianowicie w celu umiędzynarodowienia samej kolei bagdadzkiej. Dla wielkich mocarstw europejskich jest rzeczą conajmniej równie ważną, ażeby kolej bagdadzka pozostawała pod międzynarodową kontrolą, jak pozostaje droga kanału Suezkiego. Kanał Suezki funkcyonuje ku zadowoleniu ogólnemu — trzeba się spodziewać, że tak samo będzie z bagdadzką koleją. Powszechne jest życzenie, ażeby przedsiębiorstwo zostało pomyślnie uskutecznione, ale jedynie na warunkach, które z kolei uczynią wielki gościniec międzynarodowy pod kontrolą europejską — nie zaś wyłącznie turecko-niemiecki“.

# Ze świata.

Po procesie kapitana z Koepenicku. — Kwalifikacye na kata. — Barbarzyństwa niemieckie w Afryce. — Protekcya w dyplomacyi niemieckiej. — Jak żyje Bismark francuski? — Z teatrów francuskich i niemieckich. — Adelina Patti.

I tak proces „kapitana z Koepenicku“ skończył się, a skończył się przy całkiem niespodziewanym nastroju opinii powszechnej: wśród wielkiej litości dla „ludzkiej zwierzyny“ ściganej przez pruską sprawiedliwość i zaganianej bezustannie w bramy więzienne. I to zakończenie sprawy jest dla Prus, dla moralnej wartości pruskiego społeczeństwa, bardziej kompromitujące niźli sam epizod koepenicki, zwłaszcza, że nie brak innych faktów z dni ostatnich, które świadczą, do jakiego zdziczenia i zwyrodnienia prowadzi obecny system duszę niemiecką.

— — — — — — — — — — — —

Weźmy w tym celu choćby inny proces, który się toczył równocześnie i który nie zyskał takiego rozgłosu, mianowicie proces o kradzież broni. Była to sprawa właściwie zupełnie głupia: kilku handlarzy kupowało i sprzedawało starą, wybrakowaną broń wojskową, co tylko wedle ustaw pruskich i pod pewnymi warunkami, może być zbrodnią. Ale oto drobny epizod z przesłuchania jednego z oskarżonych, niejakiego Grossera: Odczytywano jego „generalia“, przyczem stwierdzono, że Grosser starał się onego czasu o posadę... kata. Przewodniczący więc zdziwiony zapytał go, jakim sposobem mógł się on, zupełny krótkowidz, ubiegać o tę posadę, do której nie miał kwalifikacyi?

— Jak to nie mam kwalifikacyi? — odparł z oburzeniem Grosser. — Przecież byłem w kampanii 1870 r., brałem udział w tylu egzekucyach, dokonanych na Francuzach, widziałem tylu jeńców rozstrzelanych, że chyba doskonale jestem ukwalifikowany na kata!...

— — — — — — — — — — — —

Albo znów skandale kolonialne, które wyszły na jaw podczas ostatniej debaty parlamentarnej, a z których oficyalne „Biuro Wolfa“ nie dało nic, albo prawie jakby nic w telegramach.

Oto trzy szczegóły z mowy Bebla, świadczące, że Niemcy w Kamerunie stoją pod względem okrucieństwa poniżej jeszcze rządów króla Leopolda w Kongo, opisanych w „Krwawym kauczuku“ Morela:

Pewien sierżant niemiecki przeprowadził... bardzo charakterystyczną operacyę na wszystkich mężczyznach wioski murzyńskiej, a co jest jeszcze charakterystyczniejszem, że to inna wioska, a nie ta miała być ukarana!

---

10)

JAN AUGUST KISIELEWSKI.

# O HORSZTYŃSKIM
## DRAMACIE JULIUSZA SŁOWACKIEGO
# OPOWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Na miły Bóg, wejdź w siebie, bo tu się dzieje okropna rzecz! Wszakciś sam listem zawezwał hetmana do siebie! Tak jakby na sąd, nie przesądzając wyroku!

Nie zgadnąć, co zamyśla siwa, męczeńska głowa pana Horsztyńskiego. Wzdrygam się na myśl, iż w tej chwili na włosku zawisło sześćdziesiąt lat życia chwalebnego, rycerskiego, bohaterskiego, świetnego jak klinga, czystego jak łza.

...Czyńmy, jak należy.... Śmierć będzie między mną a twoją wściekłą ręką, hetmanie!...

Wszedł pan hetman bogato ubrany.

— ...Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony!

— Na wieki wieków, amen.

— Sam jeden, jak tego wymagałeś po mnie, przyjeżdżam do ciebie, mości Horsztyński, gotów ofiarować ci moją rękę.

— Ślepy jestem; nie wiem, czy mam moją dłoń na wschód, czy na północ wyciągać, aby się spotkała z twoją dłonią...

— Więc sądzisz, mój Horsztyniu, że ja zawsze trzymam z Północą...

— Niech ciebie Bóg sądzi, panie hetmanie!

— Horsztyński! wiem, że masz powierzchowne dowody...

— Na piśmie!

— Być może, być może!... Ale ja ci przysięgam, Horsztyński, że nic nie wiedziałem o tym szelmowskim papierze... Chcieli mnie zgubić! A ty pomyśl... Wiedząc, że pismo takie jest w rękach mojego wroga, muszę się rzucać w przepaść, bo najczystsze moje zamiary, najświętsze postępowanie, może nie przydać się na nic...

...skoro siwy starzec, nie przy zdrowym rozumie, zechce zwalić mnie tą oszczerczą bronią...

Na rany Chrystusa Pana! mości Horsztyński, zawahaj się by jedną chwilę! Pomyśl, bierz w czcigodną twoją dłoń inne narzędzie zemsty, a tę potworną broń schowaj, ukryj, odłóż na inny czas... Nie popychaj wroga twego w czeluść zdrady Ojczyzny! Mityguj się, zacny rycerzu! osłoń ojczyznę przed nowym zdrajcą — pardonem, jakoś ją zasłaniał twą męczeńską głową!

Lecz pan Horsztynski nie dojrzałby tej chwili nawet zdrowem okiem; jasność myśli i spokój głosu zalałaby butna krew drażliwego szlachetki.

Pan Horsztyński umiał w tej chwili jeno obrazić się i warknąć groźbą:

— Łagodniej, panie hetmanie, z wrogiem twoim! wiesz, że nie jestem przy zdrowym rozumie...

Więc hetman, szlachcicowi na zagrodzie równy wojewoda, pan brat i współzalotnik z równym i godnym siebie rywalem w pojedynku o tę samą kobietę, rzuca pychę, jak magnacką delię, mięknie, głos zniża, a bez upokorzenia jako sąsiad sąsiada, uprasza:

— Horsztyński! niech nasze dawne zatargi pójdą w zapomnienie! Wszak tyś mnie pierwszy obraził...

— Wydarłeś mi ją!

— Ty mi wydarłeś jej miłość! Słuchaj, hańba mojej małżonki żyje w moim domu i nazywa się moją córką...

— Hetmanie! gotów jestem na kolanach błagać ciebie, abyś nie rzucał przekleństw na jej mogiłę... Śmierć jej była okropna...

— Ha! okropna!...

Ach, stokroć okropniejsze jej życie!

Boże, zlituj się nad matką Amelii!

Jakieś straszne, bezłzawe szlochanie rozsadza pierś, gdy się patrzy na walkę dwóch dusz tych siwych tytanów szlachetnych namiętności.

— Jakiś srom zgina głowę ku piersi, policzek rękami zasłania, gdy płyną, jak granie wyniosłych dzwonów, te żałobne skargi lwich serc.

W świątyni polskiego piękna klękamy przed obrazem tej tragicznej poezyi, my, pradziadów naszych niegodni synowie!

Oto znowu wzbierają fale pasyi, wznosi się szum, ciemnieją oblicza — wnet ryknie grom.

— Widzisz, że nasze dwa serca połączone są okropną tajemnicą. Oddaj mi papiery! Daj! Niech moje ręce mają co rwać i targać, bo kiedy patrzę na ciebie...

— Ciszej — na Boga!...

— Jutro nie przyjdę do ciebie, stary, po co dziś przychodzę...

— Choćbyś umarł, cień twój będzie klęczał na progu mojego domu co północy, błagając mnie o ten dowód okropnej, okropnej zdrady.

— Tak myślisz?... Są wysokie góry, na które człowiek może wejść i być niedosięgnionym przez pociski ludzkie...

— Tak myślisz, panie hetmanie?

— Panie Horsztyński, ostatni raz mówię do ciebie: oddaj mi papiery!

C. d. n.

**Zupełna wysprzedaż!**
za zezwoleniem władzy.

Z powodu zwinięcia handlu wysprzedaje znana firma ***PAWEŁ FLUSS, Lwów, ul. Sykstuska 6,*** wszystkie zapasy towarowe jako to:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, anglezowe, frakowe, smokingowe, sportowe, PALTA zimowe, RAGLANY, FUTRA miastowe, BUNDY do podróży oraz UNIFORMY dla Pp. studentów, po bajecznie niskich cenach. 13427

**Nowo otworzony magazyn ubiorów męskich i dla chłopców**

**MAGASIN du BOULEVARD**
Lwów, hotel George'a przy ul. Sienkiewicza
poleca na SEZON OBECNY:

Ubrania męskie. — Paltoty jesienne i zimowe. — Futra miastowe i podróżne. Uniformy dla p. Studentów. Ceny najniższe. Fasony najnowsze

1345

Gdzieindziej znowu Niemcy pod wodzą kapitana Dominika przywiązali 52 niemowląt murzyńskich do ich kołysek i rzucili do rzeki, przezwanej przez nich Nachtigall.

Inny dowódca niemiecki chcąc mieć dowód, że „karę“ na mieszkańcach jakiejś wioski wykonano, kazał sobie przedłożyć półmiski z poukładanymi na nich uszami i częściami znamiennemi mieszkańców...

— — — — — — — — — — — — —

W inne znów sfery korupcyi niemieckiej wkracza przykład deputowanego Ablassa, który opowiedział, że pewnego dnia zjawił się jenerał Liebert, pospolity sobie rębajło bez najmniejszego pojęcia o polityce, u dyrektora spraw kolonialnych Hohenlohego i kanclerza Bülowa z oświadczeniem:

— Przedstawiam się panom jako nowy ambasador niemiecki w Pekinie. Właśnie mnie cesarz mianował.

Hohenlohe i Bülow, którzy przecież pierwsi powinni wiedzieć o tem, byli bardzo zdziwieni i rzucili się całą siłą, aby odrobić grożącą katastrofę. Ostatecznie udało się to im, ale jenerał Liebert musiał dostać odszkodowanie pod postacią gubernatorstwa w południowozachodniej Afryce z płacą 50.000 marek rocznie.

Tak więc korupcya sięga aż w sfery dyplomatyczne dzieła Bismarka, podczas gdy u pokonanego przeciwnika, we Francyi, reforma przeciw korupcyina jest w toku i dosięga już właśnie nawet sfer dyplomatycznych.

— — — — — — —

Bez względu na tendencye społeczne obecnego rządu francuskiego i na wartość polityki jego, ta walka z korupcyą pozostanie dodatnią stroną działalności „francuskiego Bismarka“, jak się chętnie nazywa p. Clemenceau.

Francuzi, nawet jego przeciwnicy, patrzą na niego z przyjemnością i interesują się nim w sposób sympatyczny jako bardzo dzielnym okazem „gatunku ludzkiego“. I tak n. p. zasadniczo opozycyjne wobec teraźniejszego gabinetu „L' Echo de Paris“ dało nadzwyczaj korzystną sylwetkę sposobu życia obecnego premiera ministrów francuskich.

P. Clemenceau zajmuje obecnie dawne swoje mieszkanie z ogrodem przy ul. Franklina, a za całą służbę ma jedną kucharkę i jednego służącego. Żyje samotnie w towarzystwie książek ze swojej biblioteki i drobiu ze swego ogrodu. Zakochany jest bowiem w ptactwie, ma kurniki i gołębniki i nieraz wiosennym lub letnim rankiem przyjaciele zastawali go w swoim ogrodzie, czytającego rzadkie jakieś wydanie Sofoklesa lub Eurypidesa, a dookoła w postawie pełnej skupienia i oczekiwania otaczały go jego ukochane kury, gołębie, pawie i bociany.

Przez cały rok p. Clemenceau wstaje o godz. 5 rano i natychmiast przebywa kurs gimnastyki szwedzkiej, a potem kurs hydropatyi. O godzinie 7 je pierwsze śniadanie, z reguły obfite: 6 do 10 jaj sadzonych i trochę zimnego mięsa. Nie pije nic prócz wody mineralnej.

O godzinie 8 zajeżdża przed dom automobil, który go zawozi do gmachu ministerstwa. Z laską w kieszeni płaszcza, z twardym kapeluszem na bakier, Clemenceau przebiega jak wicher schody i kurytarze, zaledwo, że spotkani podwładni mają czas go pozdrowić, wpada do swego biura, laskę, kapelusz, płaszcz rzuca na oślep i wpada do sąsiedniego pokoju swego podsekretarza stanu p. Sarraut ze stereotypowem pytaniem: „Co nowego?“ Następuje krótka odpowiedź, Clemenceau siada do biurka i zaczyna się codzienna praca.

Szef biura ministerstwa spraw wewnętrznych przychodzi z telegramami z nocy, z wyciągiem z listów, raportów, podań i ankiet, potem szef biura prezydyalnego przedstawia mu wycinki i wyciągi z gazet, a Clemenceau słucha, czyta, w kilku słowach kreśli jaką trzeba dać odpowiedź, gdzie trzeba wdrożyć śledztwo.

Dyrektor gabinetowy p. Winter omawia następnie z prezydentem gabinetu sprawy hygieny, opieki nad ubogimi, stowarzyszeń współdzielczych, więzień i bezpieczeństwa publicznego, a p. Sarraut sprawy polityczne i osobiste, przyczem Clemenceau każe od czasu do czasu przywołać dyrektora tego lub owego biura w celu bliższych informacyi.

O pół do jedenastej zaczynają się audyencye i trwają do południa. O pół do pierwszej p. Clemenceau opuszcza ministerstwo i udaje się na drugie śniadanie, zawsze do siebie do domu. To śniadanie, w przeciwieństwie do pierwszego jest bardzo skromne: tworzy je jedno jajo na miękko i szklanka wody mineralnej, poczem p. Clemenceau „odpoczywa“ godzinkę w swojej bibliotece, czytając coś ze spraw archeologicznych, które go interesują w wysokim stopniu. Mało kto zna tak jak on starożytną Grecyę; wie, gdzie stała każda świątynia starożytna.

O godzinie 2 wyjazd do Izby poselskiej, do senatu, lub wizyta urzędowa u prezydenta republiki, u innych ministrów, albo osób wybitnych. O piątej powrót do ministerstwa spraw wewnętrznych i ekspedycya korespondencyi codziennej, przyjęcia i audyencye popołudniowe, co trwa do pół do 9 wieczorem.

Potem obiad, który p. Clemenceau jak najniechętniej i najrzadziej jada w mieście, a już z wyraźnym niehumorem przyjmuje zaproszenia na obiady oficyalne. Niedowierza sobie bowiem, wie, że nie oprze się i skosztuje jakiegoś smakołyku a to mu zawsze szkodzi.

Zazwyczaj o godzinie 10 Clemenceau powraca po raz trzeci do ministerstwa, zamyka się z którym ze swoich pomocników i pracuje do północy, albo jeszcze dłużej.

P. Clemenceau śpi bardzo niewiele, ale zasypia, jak tylko głowę przyłoży do poduszki — w ministerstwie pozwala sobie tylko na ten odpoczynek, że wybiegnie do ogrodu i spojrzy na czterech swoich faworytów: dwa pawie i dwa bociany, których kazał przenieść ze swego mieszkania.

Co do życia prywatnego, to p. Clemenceau, który ma dwie córki zamężne i syna żonatego, zaledwo znajdzie czasem chwilkę, aby oddać się radościom ojca i dziadka. Biegnie przez życie jak przez ulicę: szybkim krokiem, co jest oznaką nerwowej pracowitości, z kapeluszem na ucho, symbolem sceptycyzmu i odwagi — kończy swoją sylwetkę organ przeciwników „francuskiego Bismarka“.

— — — — — — — — — — — — —

Zdaje się, że z dawnych swoich upodobań, p. Clemenceau zupełnie wykreślił obecnie teatr, a szkoda, bo mógłby czasem wypocząć, słuchając takiej farsy jak „Mademoiselle Josette ma femme“ pp. Chavraya i Gavaulta.

Starzejący się, ale jeszcze nie całkiem stary kawaler, ma 18-letnią pochrześnicę, ową właśnie Josettę, która kocha się w jakimś podróżniku i nie może za niego wyjść prędzej jak za dwa lata, po ukończeniu jego wielkiej podróży. Zachodzi jednak kolizya: Josetta musi natychmiast wziąć ślub, inaczej bowiem straci zapis, który dla niej jest zastrzeżony pod warunkiem, że wyjdzie za mąż przed ukończeniem lat 19. Opiekun więc żeni się z pupilką po to, aby za lat dwa rozwieść się i „pannę Josettę, swoją żonę“, oddać ukochanemu podróżnikowi.

Małżonkowie mieszkają razem a osobno, z czego wynika mnóstwo sytuacyj komicznych, a często bardzo sympatycznych, w które też wmieszana jest paryska „przyjaciółka“ opiekuna Myrianna.

Nagle spada grom: telegram, że podróżnik jest zwykłym kanalią i dostał się na cztery lata do więzienia. Opiekun, który tymczasem na dobre się zakochał w Josecie, jest złamany tem, że jego ofiara i walka z samym sobą tak zostaje przedłużona.

Następuje przepyszna scena. Naiwna Josetta pociesza opiekuna, ale im jest milszą dla niego, tem on wybucha większem rozdrażnieniem. Gładzi go po twarzy, a on ją odpycha, siada mu na kolanach i obejmuje za szyję, a on krzyczy z gniewem: „Wstań, wstań natychmiast! Na co ty sobie już pozwalasz?“ Wreszcie Josetta pojmuje, rumieni się, ucieka i zamyka się w swoim pokoju. Opiekun ubiera się, bierze kapelusz i postanawia pójść — do swej „przyjaciółki“? — nie! do klubu, gdy nagle otwierają się drzwi pokoiku Josetty, zjawia się ona sama ze spuszczonemi oczyma i powiada jedno słowo: „Zostaję“.

Jest jeszcze czwarty akt, w którym powraca podróżnik, ale musi się zadowolić przyjaciółką opiekuna.

Z niemieckich nowości w dniach ostatnich podobnoś względne powodzenie miała w Berlinie baśń społeczna Fuldy „Der heimliche König“ — „względne“ dlatego, że nie można wywnioskować niczego innego z twierdzenia dzienników niemieckich, że „powodzenie było lepsze, niż ostatnich sztuk Fuldy i przeszło bez protestów“. Natomiast Wiedeń bodaj czy nie dostarczył nowej klapy do tegorocznej „kolekcyi klap głośnych autorów“ w różnych krajach. Mianowicie po sztuce Bahra „Armer Narr“ reżysera, który wedle zwyczaju wyszedł podziękować publiczności za dobre przyjęcie, miano przyjąć... sykaniem.

Rzecz charakterystyczna, że prawie każda sztuka, która pada w obecnym sezonie, ma za temat przedstawienie Uebermenscha w takiem lub owakiem oświetleniu. A więc, aby regule stało się zadość i sztuka p. Bahra obraca się około uebermenszowskiej filozofii życia. Filozofia ta wychodzi w sztuce na wierzch w dyalogu pomiędzy dwoma braćmi: bogatym kupcem i znajdującym się w szpitalu obłąkanych ex-muzykiem. Waryat naturalnie przeczy wszelkim regułom i formułkom społecznym i moralnym brata, któremu powiada: „Żyj, żyj, żyj! i w ten sposób chwal Pana Boga!“. Autor zaś niedwuznacznie staje po stronie ex-muzyka i daje do zrozumienia, że tytuł sztuki „Armer Narr“ stosuje się nie tyle do niego, co do tamtego, zdrowego umysłowo brata. — Publiczność sykaniem dała poznać, że radaby ten epitet umieścić... jeszcze gdzieindziej!

— — — — — — — — — — — — —

„Wielkim wypadkiem“ w świecie muzycznym, jednakże takim, po którym nic a nic się nie zmieni, jest oświadczenie słynnej i przesłynnej Adeliny Patti, że ostatecznie i nieodwołalnie usuwa się ze sceny i estrady. Jestto abdykacya królowej... „in partibus infidelium“, bo właściwie od wielu wielu lat należenie Adeliny Patti do sceny było jednym z faktów ze świata „czwartego wymiaru“. Patti bowiem, a właściwie ex-markiza de Caux, obecnie zaś baronowa de Sederström od lat żyje w zaciszu swoich dóbr angielskich w Craig-y-Nos.

Patti była to typowa gwiazda, powiedzmy lepiej błędna gwiazda, operowa. Życie swoje artystyczne rozpoczęła jako ośmioletnia dziewczynka w tournée z Albonim po Stanach Zjednoczonych. Znakomitą śpiewaczką okazała się już w 16 latach (naturalnie z zastrzeżeniem, że rok urodzenia Patti, podawany przez nią jest prawdziwy), wystąpiwszy jako Łucya w Nowym Jorku. Potem przyszła kolej na podbój Londynu, Madrytu, Paryża, za któremi to stolicami poszły inne kraje, obdarzając Adelinę Patti w ciągu jej tournées oklaskami i — milionami. W obecnej chwili ex-gwiazda ma liczyć lat 63.

Dla młodszego pokolenia Adelina Patti była raczej — baśnią, której zobaczyć ani usłyszeć nie można. Czytało się tylko niej różne osobliwości, np. o urządzeniu jej mieszkania, lub o konserwowaniu młodości. Pisano mianowicie, jakoby świeżość postawy i cery zawdzięczała codziennym kąpielom, w których jednakże, jakoby się pilnowała, aby woda nie dotykała nigdy jej szyi, zaś twarz i szyję „myć“ miała w ten sposób, że je powlekała na pewien czas warstewką Gold Creamu, a potem go zeskrobywała nożykiem z kości słoniowej.

Ot zwykłe sobie katarynkowe melodye ciocireklamy!...

ALDOR.

# W zaborze pruskim.

Mimo udanych objawów współczucia dla społeczeństwa polskiego z powodu śmierci arcybiskupa Stablewskiego, cieszyła się w duszy hakatystyczna część Niemców, że wreszcie strajk szkolny, straciwszy oparcie o prymasa polskiego, upadnie. Nauczyciele pruscy zapowiadali wszędzie dzieciom, że następcą zmarłego arcybiskupa zostaje Niemiec, który zniesie jego list pasterski i żmudę szkolną potępi, wobec czego dalszy opór dzieci nie ma sensu i narazi je tylko na prześladowania ze strony władzy kościelnej. Ale te pogróżki nie robią ani na rodziców, ani na dzieci żadnego wrażenia i dziś w Księstwie Poznańskiem i w Prusach zachodnich

**strajkuje 120 tysięcy dzieci.**

Trzeba jednak przyznać, że w niektórych miejscowościach na wiadomość o śmierci arcybiskupa Stablewskiego, opór szkolny nieco osłabł. Trwało to jednak bardzo krótko, a

**list ks. Stablewskiego do Wittiga**

dodał im otuchy. Przekonali się, że zmarły wytrwał do śmierci na stanowisku, zajętem w swym liście pasterskim i z tem większym uporem domagają się polskiego wykładu religii.

Wiadomości o wybuchu zmudy szkolnej w nowych miejscowościach dochodzą ciągle. W Poznańskiem nie wiele pozostało już miejscowości, gdzieby dzieci uczyły się religii po niemiecku, natomiast coraz szersze zatacza kręgi strajk

**w Prusach zachodnich.**

W ostatnich dniach zastrajkowały dzieci w Kosach pod Smętowem w powiecie kartuskim, w Pobłociu, w Szynwałdzie, w Węglikowicach i w Łebnie, w powiecie wejherowskim, w Gardei, w Rynkówce w powiecie kwidzyńskim, w W. Łąku w pow. świeckim, w Otowicach i Wabczu w pow. chełmińskim, w Przecznie w pow. toruńskim, w W. Mędromierzu w pow. tucholskim, w Bratyanie w pow. lubawskim, w W. Watkowicach w pow. sztumskim, w Pomierowie w pow. złotowskim, w Gostomku, Skórzewie, Borzyszkowach, w Luboczynie, Lubni i Cisie.

Jak dotąd, zawodzi nasze nadzieje Górny Śląsk. Strajk wybuchł zaledwie w kilku miejscowościach, gdzie podczas nauki religii odpowiada w języku polskim po kilkoro dzieci. Ze skazanych na oddanie dzieci do domu poprawy, rodziców, nadesłał p. Piecha powtórnie list głównemu nauczycielowi, że stanowczo zabrania swej córce odpowiadać na niemieckie pytania w nauce religii, na co otrzymał odpowiedź, że córka jego już w najbliższym czasie dostanie się do domu poprawy.

Władze pruskie ogromnie obawiają się tu wybuchu powszechnego strajku szkolnego i już teraz wydały zarządzenia, mające na celu stłumienie strajku, gdzie tylko wybuchnie. Oto rejencya opolska nakazała kierownikom szkół, aby donosili natychmiast telegraficznie o wybuchu strajku landratowi i inspektorowi szkolnemu, a oprócz tego nadsyłali dokładne sprawozdania, które mają zawierać imiona i nazwiska strajkujących dzieci, stan i stosunek służbowy i urzędowy ojca tych dzieci, oraz pracodawcę, u którego ojciec jest zatrudniony i nazwisko człowieka, który strajk wywołał.

Ostatni ustęp wskazuje na to, że rząd pruski będzie nadal uważał strajk za ruch wywołany sztucznie przez agitatorów wszechpolskich, których przedewszystkiem tępić należy. W ten sposób spodziewają się rzucić postrach na społeczeństwo polskie. Dowodzi tego

**sprawa Klimczuka,**

**Przez cały grudzień!** w nowo otworzonym magazynie towarów bławatn. i płócien **ANTONIEGO UWIERY** Lwów Halicka 12 vis a vis Staubera 13350 **Praktyczne podarunki dla pań**
Ceny nadzwyczaj zniżone
Materyał czysto wełniany na całą suknię od 3 do 15 zł., jedwabie na bluzki (ostatnie nowości), wielki wybór halek, chustki do nosa, szaliki jedwabne do teatru, szaliki sznelkowe itp.
*Wielki wybór. Towar doborowy.*

**Klara Werk, Lwów, Karola Ludwika 29**
**Okazyjna sprzedaż świąteczna!**
50 prc. taniej niż wszędzie! 50 prc. taniej niż wszędzie!
Wróciłam z podróży i zakupiłam po najtańszych cenach w największych fabrykach w Berlinie i Wiedniu różne szlafroki i bluzki jedwabne, sukienne, aksamitne, modele paryskie, najładniejsze kostyumy angielskie i całe wyprawy ślubne, oraz konfekcyę dziecinną w różnych gatunkach. 13353
Sprzedaję jedwabne bluzki od 2 zł. sukienne i barchanowe po 1 zł. i wyżej.
Także wysprzedaję portyery, story i hafty po każdych cenach, upraszam uprzejmie się spieszyć do kupna póki zapas starczy.
50 prc. taniej niż wszędzie!

którego aresztowano onegdaj w Brzezince jako niebezpiecznego agitatora wszechpolskiego. Okazuje się, że aresztowano go i okuto w kajdany za to, że w szynku przy szklance piwa w towarzystwie czterech znajomych rozmawiał o strajku szkolnym. Prokuratorya na podstawie § 110 k. kar. oskarżył go publiczne wygłaszanie przed tłumem mów, wzywających do oporu przeciwko zarządzeniom władz państwowych. Dr. Seyda z Katowic wniósł jednak natychmiast zażalenie do sądu ziemiańskiego w Bytomiu, który Klimczuka uwolnił.

Po za tem posługuje się rząd znanymi środkami w celu stłumienia żmudy szkolnej. Dzienniki poznańskie zaprowadziły już stałą rubrykę:

**„Złożeni z urzędu za strajk szkolny“,**

wymieniającą codzień kilkanaście nazwisk. W powiecie inowrocławskim złożył landrat 24 Polaków, w Żydowie wszech z urzędu członków dozoru szkolnego, oprócz tego odebrał sołtysom w Troszczynie i Sielinku, a prawie wszystkim w obwodzie kruświckim urzędy sołeckie za to, że dzieci ich brały udział w żmudzie szkolnej.

**Procesy przeciw redaktorom i opornym rodzicom** mnożą się coraz bardziej. Procesy przeciw redaktorom pism polskich wymagają tak wielkiej liczby sędziów, że personal sądowy w obecnym składzie nie wystarcza do spieszniejszego załatwiania spraw innych. Z tego powodu postanowiono utworzyć nową Izbę karną w Poznaniu, w której wymierzać będą „sprawiedliwość“ sędziowie z innych miast, wezwani prowizorycznie do roboty. W piątek np. stawali redaktorzy pism poznańskich przed sędzią śledczym w 20 sprawach. Podobnie w Inowrocławiu w ciągu jednego dnia odbyło się dziesięć procesów przeciw rodzicom opornych dzieci w Ściborzu, którzy nie chcieli posyłać dzieci na odsiadywanie aresztu ani płacić kar pieniężnych. Sąd skazał ich oczywiście na zapłacenie kar i ponoszenie kosztów procesu.

Równie dotkliwem jak kary pieniężne jest dla rodziców przetrzymywanie opornych dzieci, które obecnie kończą czternasty rok życia, na jeszcze jeden rok w szkole, ponieważ przez to ubywa ubogim rodzicom para rąk do pracy. Z jaką ścisłością stosuje rząd pruski tę karę, świadczy następujący list, wysłany przez inspektora szkolnego, Wintera, do robotnika Andrzeja Kuźmińskiego w Strzemkowie:

„Ponieważ córka pańska Stanisława wzbrania się, dawać odpowiedzi nauczycielowi podczas nauki religii planem szkolnym objętej, daje się przeto panu do wiadomości, że córka pańska Katarzyna w teraźniejszym, do zwalniania wyznaczonym terminie, nie może być zwolnioną, ponieważ braknie jej potrzebnej dojrzałości obyczajowej“.

Są to

**prowokacye,**

które mają na celu wywołanie silniejszego wzburzenia wśród ludności polskiej, potrzebnego do zaprowadzenia w Poznańskiem i w Prusach zachodnich stanu wyjątkowego. Już oddawna rozpędzają żandarmi dzieci, modlące się na cmentarzach i pod figurami przydrożnemi, jako niedozwolone zbiegowiska. Pisma hakatystyczne donoszą ciągle o faktach, prostowanych następnie przez prasę polską, zbrojnych napadów na szkoły i na nauczycieli, co wreszcie odniosło ten skutek, że wysłano dużą ilość żandarmów z Prus książęcych do Księstwa Poznańskiego w celu utrzymania porządku i ochrony zagrożonych na życiu nauczycieli. Jest jednak nadzieja, że jak dotąd, potrafi lud polski zachować zimną krew wobec najbardziej nawet wyrafinowanych prowokacyj.

## Przegląd muzyczny.

Koncert „Lutni“. — Wznowienie „Tannhäusera“.

Nie wiemy, czy istotnie żądano u nas wśród publiczności powtórzenia „Montforta“ Reinbergera, ale „Lutnia“ dobrze uczyniła, wykonując powtórnie ten utwór, którego poprostu szkoda było na jeden tylko raz; zwłaszcza, że wykonany w ostatnim zeszłorocznym koncercie podobał się, bez zaprzeczenia ogólnie. Może tylko niepotrzebną była wzmianka o tem na programie, gdyż w takim razie ci, co nie żądali powtórzenia, uważają je za narzucone, chociażby nawet bez żadnej przykrości słuchali samej produkcyi. Ale to zresztą drobostka. „Montfort“ jest doskonałym utworem w repertuarzu „Lutni“; wiadomą zaś rzeczą, iż obecnie kompozycyj, któreby naprawdę zasilić mogły programy amatorskich towarzystw śpiewackich, pojawia się niewiele, a te, co się pojawiają, wymagają środków, jakich miasta na stopniu lwowskiej kultury muzycznej stojące, posiadać nie mogą do codziennego użytku. Ma tedy „Montfort“ jeszcze i tę dobrą stronę, że daje się wykonać bez wielkich nakładów i wysiłków, nawet orkiestra wojskowa może niemal najgorzej odpowiedzieć zadaniu, jakie na nią wkłada część instrumentalna utworu.

Wykonanie koncertu poniedziałkowego było ze wszech miar zadawalniające, jeżeli, rzecz prosta, pewne właściwości wykonawców weźmiemy za nieunikniony dodatek, nad którym przechodzi się do porządku dziennego. Ileżto razy zresztą, jesteśmy u nas w tem położeniu (czyż w naszej operze, a właśnie w dawanym obecnie „Tannhäuserze“, jest inaczej?), że z konieczności na to i owo trzeba ucho zamknąć, jeżeli w ogóle chcemy słyszeć jakieś dzieło i napoić się zadowoleniem, jakie kompozycya sama ze siebie dać może. Więc i tym razem wstrzymujemy się od uwag poszczególnych zbyt pedantycznych, zaznaczając, że panie Markówna i Pfauowa, oraz pp. dr. Czerny i Niżankowski z wielką starannością wzięli się do odśpiewania partyj solowych. Sukces zeszłoroczny p. Czernego, odniesiony w zeszłym sezonie nie przyniósł i tym razem zawodu; p. Niżankowski nie od dziś sprawuje na swoją i towarzystwa chlubę urząd solisty barytona w „Lutni“. Panie robią wrażenie, iż sam dźwięk głosu i jego wydatność zaspakajają ich artystyczne aspiracye, ale muzykalności odmówić im niepodobna, gdyż obie intonują czysto, w takcie się dobrze trzymają... Być może, iż kiedyś w przyszłości głosy te, pełne dźwięku, otrzymają szlif należyty, a śpiew ich nabierze i szlachetności i wyrazu.

Chór „Lutni“ brzmi obecnie bardzo dobrze, rozporządza przedewszystkiem okazałym sopranem; zresztą jednak i bas posiada należytą jędrność, i głosy środkowe dają w zespole odpowiednią pełnię dźwięku. Po pierwszym koncercie tego sezonu, ma być danym podobno już niebawem następny, z okazyi 25-lecia istnienia „Lutni“.

O wznowieniu „Tannhäusera“, który już dwukrotnie zapełnił doszczętnie salę teatru miejskiego, umieściliśmy wzmiankę po pierwszem przedstawieniu. I obecnie nie można zacząć od innych słów oceny tego najważniejszego wypadku w bieżącym sezonie operowym, jak od słów żywego uznania dla artystów opery i dla jej kierownictwa. Zganić da się niewątpliwie niejedno w tem wykonaniu, ale chwalić jest każdy obowiązany, zarówno zapał, z jakim się wzięto do pracy, jak starania widoczne u wszystkich śpiewaków i muzyków z orkiestry, jak wreszcie i nakład materyalny ze strony dyrekcyi. Przekonała się ona zresztą, że ani „Żyd polski“ ani „Przyjaciel Fryc“ opery tegorocznej nie zbawią: uderzono w wielki dzwon i powodzenie przyszło, tak moralne jak i kasowe.

Rezultat artystyczny wznowienia tego, nazywamy pięknym bez wahania. Nietylko bowiem intencye były tu rzetelne, ale i suma wszystkich dodatnich czynników wykonawczych okazała się bardzo poważną. I tak w pierwszym rzędzie, pracowita ręka kapelmistrza, kierowana zamiłowaniem do muzyki wagnerowskiej i znawstwem zarówno jej stylu jak i jej technicznej strony, ręka p. Ribery, zasłużyła tu na odszczególnienie. Orkiestra prowadzona przez niego, stanęła na wysokości zadania, chóry brzmiały (z wyjątkiem ostatniego aktu) zawsze pełno i dźwięcznie, większe ansamble jak n. p. septet w drugiej odsłonie aktu I, lub finał aktu II szły doskonale. Tempa niektóre na pierwszem przedstawieniu zbyt wolne, na drugiem (przemowa Wolframa do Tannhäusera w akcie I, czy nie jest jeszcze za rozwlekłą?) weszły w ruch należyty. Ton ogólny wykonania był szlachetny, nie zbywało mu ani na powadze ani na godności.

W zastosowaniu „Tannhäusera“ do warunków naszej sceny i w reżyseryi, popełniono kilka błędów. Sceny w grocie Wenery jak i sceny w II odsłonie tegoż aktu zrobiły swoje wrażenie; lecz wejście gości na Wartburg nie było tak uroczystem jak przed laty, chociaż obecnie kostyumy przedstawiają się okazalej niż wówczas. Być może, iż charakterystyka poszczególnych figur pochodu wpłynęła tu ujemnie. Wolę naprzykład dawnego króla z siwą brodą, lub damę z dwiema córkami, niż tego operetkowego księcia, który obecnie stanowić ma najznakomitszą figurę wśród gości... Słuchacze podczas turnieju nie biorą dość żywego udziału w walce śpiewaków, moment zgorszenia, budzącego się wśród nich, a spowodowany śpiewem Tannhäusera powinienby być silniej uwydatniony: p. Ribera wie, jak w Bayreucie wygląda popłoch wśród gości... Dlaczego pielgrzymi idący do Rzymu zdejmują przed statuą kapelusze, a wracający tego nie czynią, to pozostanie tajemnicą reżyseryi; wygląda to, jak gdyby nie zależało im już na opiece Matki Boskiej, skoro już otrzymali błogosławieństwo papieża.

Większe jednakże zarzuty skierować musimy ku ręce, kierującej światłem. Nie funkcyonuje ono należycie i nieraz wyrządza szkodę efektowi scenicznemu przez niewczesne pojawianie się lub gaśnięcie. Ukazanie się Wenery było na drugiem przedstawieniu z winy dekoracyj i oświetlenia zupełnie chybione, co wpłynęło ujemnie nawet na wykonanie muzyczne. Gwiazda w tejże odsłonie świeci za ostentacyjnie, zagaśnięcie jej też potem zwraca na siebie uwagę niepotrzebnie.

Oto kilka punktów, które wymagają jeszcze pewnej naprawy, które jednakże, jak już nadmieniliśmy wyżej, wrażenia dodatniego całości nie psują do tego stopnia, aby nie miała ona żywo zajmować słuchacza, działać na niego, a w końcu wywoływać sąd jego ogólny bardzo nawet pochlebny. Bo wszakże mamy jeszcze przed sobą cały szereg solistów, których w omówieniu „Tannhäusena“ zostawiamy na koniec, jako przedmiot bądź co bądź w operze najbardziej dla ogółu interesujący.

Pierwsze miejsce zajmuje tu zawsze, rzecz prosta, p. Aleksander Bandrowski. Jego „Tannhäuser“ chociażby głosowo tu i owdzie nie dość swobodny, przecież jest kreacyą na wskróś artystyczną: czy to weźmiemy postać jego zewnętrzną, czy grę, czy frazę muzyczną, czy deklamacyę, pełną wyrazu i siły, czy nawet owe wykrzykniki jego, w których wagnerowski śpiewak odzywa się z całą świadomością zadania, jakie mu wskazał kompozytor. Opowiadanie w akcie III pozostanie też na zawsze jedną z najcenniejszych pereł w skarbcu artystycznym śpiewaka. — Do typu rdzennie wagnerowskiego, zbliża się najwięcej z pomiędzy innych naszych artystów — p. Gembarzewska. Jej Wenus posiada świetne akcenty dramatyczne. Z początku, pod względem głosowym, dawną swoją manierą cokolwiek skrępowana, w dalszym ciągu podaje młoda i piękna (ach, jaka piękna!) śpiewaczka, tony doskonale osadzone, pewne i czyste, jakimi w zeszłym jeszcze roku nie rozporządzała.

Mniej „wagnerowską“ chociaż bardzo wdzięczną Elżbietą, jest p. Bohuss. Wogóle przeszła ona w tej partyi oczekiwania wszystkich, bo podołała jej głosowo, chociaż, rzecz prosta, nie wszędzie. Finał aktu III wymaga większego głosu już z samych czysto technicznych względów, po których równe im następują względy dramatyczne: Elżbieta staje się tu potęgą, przed której mocą korzy się wszystko. P. Bohuss naturalną i prostą a pełną wyrazu deklamacyą i bardzo szlachetnem traktowaniem frazy muzycznej, starała się ów brak należytej siły głosowej zastąpić. I w pewnej mierze zdołała to nawet osiągnąć. Zawsze jednak, arya, duet z Tannhäuserem i modlitwa w III akcie, stały się dla niej głównymi momentami artystycznymi w znaczeniu rozleglejszem. Co do postaci, zauważyć muszę, iż dla p. Bohuss, przy jej spokoju i wrodzonej szlachetności zarówno linij jak ruchu, nie trudnoby było zdobyć dla Elżbiety jeszcze coś więcej ponad wdzięk. Ale trzebaby się wyrzec pewnych szczegółów toaletowych, np. wielkiej ilości złotych blaszek naszytych w kształcie „berty“ na staniku“, gufrowanej gazy (zapewne nieznanej jeszcze w XIII stuleciu), niebieskiego welonu na zakonnym habicie itp. Czyżby p. Bohuss, będąc tak „wdzięczną“, nie chciała być jeszcze i „świętą“?

Wolframem bardzo dobrym był p. Ludwig. Śpiew jego stawiam znacznie wyżej nad śpiew Whitvilla, któremu w Bayreucie powierzono tę partyę. Pieśń do gwiazdki wychodzi w wykonaniu artysty nietylko nieskazitelnie pod względem intonacyi i nietylko wybornie pod względem dźwiękowym, ale ma ogromnie dużo wyrazu i poezyi. W innych ustępach swej partyi umie p. Ludwig również należyte wrażenie wywoływać, a jeżeli postaci tej zdałoby się w porównaniu z Tannhäuserem więcej okazałości, to zato otrzymujemy ekwiwalent w pięknym dźwięku głosowym, i w śpiewie artysty nadzwyczaj szlachetnym.

Niezwykle oryginalną maską odznaczał się p. Mossoczy, (Landgraf) postać niezaprzeczenie bardzo średniowieczna, wyróżniająca się pod względem stylu znakomicie z pośród wszystkich artystów. Gdyby nie resztki nowicyuszostwa scenicznego, widoczne jeszcze u młodego śpiewaka, to przy jego wspaniałym materyale głosowym i przy całej poprawności śpiewu, należałoby go uznać za artystę godnego ansamblu każdej pierwszorzędnej sceny. Postępy jego muszą też szczerze każdego zwolennika polskiej opery radować.

Wybornie śpiewała małą swą lecz trudną partyjkę p. Hendrichówna, zwłaszcza za pierwszym razem. Panowie śpiewający Minnesängerów także zasługują na zupełne uznanie; co do paziów, to nie zawadziłoby, gdyby swój trójgłos D-dur, którym Wolframa wzywają, intonowały na przyszłość ściślej niż dotąd.

Na tem kończymy uwagi o wykonaniu „Tannhäusera“, zaznaczając jednak bardzo silnie i stanowczo, że jakkolwiek w omówieniu tegoż nie można było przemilczeć pewnych braków, to przecież wznowienie szlachetnego tego dzieła zasługuje w całej pełni, aby je publiczność należycie uznała i poparła. „Tannhäuser“ nie jest utworem, nad którym wolno dość rychło przejść do porządku dziennego, zwłaszcza, gdy się wymaga od dyrekcyi, aby więcej dzieł Wagnera wystawiała w przyszłości. Jeżeli bowiem chce ktoś dalsze rozumieć, to „Tannhäuserem“ i „Lohengrinem“ idzie się najpewniej do dzieł mistrza późniejszych, a w szczególności do „Meistersingerów“ i „Tristana“, stanowiących grupę odrębną w porównaniu z „Pierścieniem Nibelunga“. A więc szanowna publiczności, nie powstrzymuj swego zapału!...

ST. NIEWIADOMSKI.

MAŁY FELIETON.

## Do poematu Kasprowicza „Droga krzyżowa“

### przygrywka.

Nowy dzień idzie: gdzieś z pod kurnych chat
Ofiary nowe widzi trwożny kat,
I słyszy w dźwięku gminnej kołysanki:
„Luli mój mały, jutro pójdziesz w szranki;
Śpij dzisiaj, jutro się ofiarą wskrześ!“
I miecz opuszcza: nieskończona rzeź!

Nowy dzień idzie odkupienia łask
Gdy z łona ludu bije wielki blask,
I prawdy wyrok głosi oczywisty,
Że odkupienie nieść li może czysty,
Nie wnuk krnąbrności, nie swawoli syn,
Lecz ten, kto doznał krzywd — nie spełnił win.

Gdzie przeciw sobie nigdy nie wstał bunt,
Z pod zgrzebłych płócien, z pod wieśniaczych bund
Rozdniewa wielka jasność nowych godzin
I ostatecznych bije dzwon narodzin,
Splatając nutę śród wioskowych ech:
Za naszą wolność, choć nie za mój grzech!

**Niezrównane** są co do konstrukcyi, trwałości i elegancyi **Oryginalne Wertheima** maszyny do szycia i haftu. Polecam takowe na dogodne warunki spłaty, gotówką 10% taniej. 12419

Leonard Wanke

mechanik i specyalista
Lwów, Jagiellońska 11a.
Proszę żądać ilustrowany cennik.

Póki na wielki kładł się ofiar stos
Ten, kto go stawiał — był to zwykły los;
A choć umierał często wielkodusznie,
Świat obojętnie patrzał, mówiąc: słusznie!
A choć uchylał przed męczeństwem czół
Że sprawiedliwą kara — znał i czuł.

Lecz gdy poczęła śmiało na stos iść
Od drzewa życia odtrącona kiść,
U gorejących stając stosów zrębu
Wyznała jawnie: „i jam częścią dębu!“
Zdumiała ludzkość patrzy w dymu kłąb
Mówiąc: „zaprawdę, żywym jest ten dąb“!

Bywały cuda, lecz najwyższy cud
Gdy się w miłości schrystusowił lud;
Gdy pierwszym krokiem nowego istnienia
Na dobrowolne szedł całopalenia,
I w narodowy się wkupuje czyn
Ofiarę pełniąc — bez spełnionych win.

Więc dziś nie trwoży męka ani zgon
Gdy się zażniwił nowych kłosów plon:
W pokoju odpuść, Polsko, swego sługę,
Gdy ujrzał okiem niewysnutą smugę,
Gdy lud zwikłaną począł przędzę wić:
Za naród konać, — by narodem żyć!

Kraków, 2 grudnia 1906.

JÓZEF KOŚCIELSKI.

# NADESŁANE.

**Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.**


## Adwokat dr. Henryk Fruchtman

otworzył kancelaryę **w Stryju** 13528
którą prowadzić będzie wspólnie z ojcem swoim
**adw. dr. Filipem Fruchtmanem.**

**Podczas odłączenia od piersi dziecka i w pierwszych latach życia, żaden pokarm nie może iść w porównanie z**

## Fosfatyną Falièra.

**Przez jej używanie dziecko nabiera wielkiego ożywienia, siły w muskułach, ząbkowanie regularne i zapobiega się biegunce.** 13042

## Dr. Antoni Blumenfeld

b. **asystent kliniki dermatolog.** w Uniwers. wrocławskim ordynuje **w chorobach skórnych, wenerycznych** (778
**Lwów, ul. Kopernika 28,** od godz. 3—5 popołudn.

Nowy **zimowy zakład** hydropatyczny
**Dr. Ebersa, będzie otwarty od Nowego Roku na Lido pod Wenecyą,**
Najnowsze urządzenia lecznicze. Komfort pierwszorzędny. Kuchnia i służba polska. -- Podróż z Wiednia 15 godzin.
Adres o szczegóły:
Dr. EBERS do 30 listopada w **Krynicy**, od grudnia **Lido Venezia.** 12748

*twarde i płynne*
**Sarg glicerynowe mydło**
czyni skórę
**białą i delikatną.**
**Wszędzie do nabycia.**
1528

## Z likwidacyi Spółki Tapicerów

nabyte portyery, firanki, kapy, dywany, materye meblowe i t. p. sprzedajemy niżej cen fabrycznych. Własnego wyrobu kompletne sypialnie z marmurami i lustrami od 390 kor. Garnitury salonowe w najnowszych fasonach najstaranniej wykończone od koron 200 polecają **Józef Schuster i Kazimierz Toczyski**, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5 11546

## Pension Exquisite

**ul. Sykstuska l. 23 II p.**

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 8876

## ŚWIATŁO AUERA

Prawdziwe i najlepsze są tylko nasze **oryginalne siatki**, które w celu ochrony publiczności przed naśladownictwem — zaopatrzone są wyraźnym napisem na siatce: 7478
**„Auerlicht“**
Cena siatek 65 h., mniejszych 60 h., cylindry po 40 i 20 h. z dostawą do domu.
Do nabycia we Lwowie:
**Filia gazowni miejskiej w pasażu Mikolascha.**
*Towarzystwo Auera, Wiedeń IV/1.*

## Adwokat dr. Tauber w Przemyślu

przeniósł swą kancelaryę z realności przy ul. Serbańskiej l. 2 do sąsiedniej realności przy ul. Serbańskiej l. 4.
13507

## Specyalista chorób nerwowych
## Dr. Świtalski
12897
**mieszka obecnie ul. PAŃSKA 11.**


## W sprawie wody do ust prof. dra Cybulskiego.

Fabryka chemiczna „Tlen“ we Lwowie ogłasza od pewnego czasu w dziennikach krajowych. że ona jedynie wyrabia wodę do ust według recepty prof. dra Cybulskiego, pod nazwą „Tlenol“, a że dotąd wyrabiana i sprzedawana woda do ust jest falsyfikatem.

Otóż oświadczamy, ***że wodę do ust prof. dra Cybulskiego wyrabiamy od czasu osiedlenia się prof. Cybulskiego w Krakowie, który w swoim czasie podał przepis kilku aptekarzom krakowskim,*** a z biegiem czasu woda ta nietylko w aptekach krakowskich, ale prawie we wszystkich aptekach Galicyi zachodniej według tego przepisu jest wyrabianą i sprzedawaną pod nazwą woda do ust prof. dra Cybulskiego.

Wobec tego naszego oświadczenia, ***ostrzeżenie fabryki „Tlen“ jest bezpodstawne.*** Wolno jest fabryce „Tlen“ wyrabiać wodę do ust prof. dra Cybulskiego i puszczać ją w handel pod nazwą „Tlenol“, czego wcale nie kwestyonujemy, jednak ***zastrzegamy się stanowczo, aby woda do ust z przepisu prof. dra Cybulskiego, wyrabiana przez nas miała być falsyfikatem.***

Odnośne ostrzeżenie fabryki „Tlen“ we Lwowie jest tylko obliczone na konkurencyę i wprowadzenie w błąd P. T. Publiczność. 13486

Kraków, 1 grudnia 1906.

***Koło aptekarzy krakowskich.***

# Wiadomości bieżące.

— **Nabożeństwa.** Jutro rozpoczyna się w kaplicy SS. Rodziny Maryi przy ul. Kurkowej 40-godzinne nabożeństwo do Niepokalego Poczęcia. Rano msze św. o g. 6 i 7, suma o g. 10, nieszpory o g. 6 wieczór. z kazaniem codzien.

Izba rękodzielnicza zaprasza wszystkie korporacye rękodzielnicze ze sztandarami do wzięcia udziału w uroczystości Niepokalanego poczęcia N. Panny Maryi, w sobotę 8 b. m. o g. 5 rano w kościele archikatedralnym.

— **Jutro w Związku naukowo-literackim** odbędzie się konferencya artystyczna, którą zagai p. R. Bratkowski w celu wywołania dyskusyi. Do udziału w niej stanie cały szereg osób, interesujących się tematem: „O prawdzie w sztuce“. Początek o godz. 8.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Dziś w środę, dnia 5 b. m. Dr. I. Hirschler: „O rozwoju zarodowym i rodowym zwierząt“ (z obraz. świetln.). Zakład chem. Uniw. Długosza 6. Pocz. o g. 7. — We czwartek, d. 6 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O kształtach ciała ludzkiego (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie sekcyi odczytowej technickiego Koła Pomocy Przemysłowej odbędzie się we czwartek dnia 6 b. m. o g. 7 w filii Czytelni akad. przy ul. Zacharyewicza l. 5. Na porządku dziennym referat p. L. Laszkiewicza: „Kwestya robotnicza w przemyśle“.

Posiedzenie komisyi czytelniano-odczytowej Akad. Koła T. S. L. odbędzie się dziś, we środę o godz. 7 wieczorem w lokalu Czytelni Akadem. Na porządku dziennym referat akad. Hieronima Wirstleina o czasopiśmiennictwie ludowem z zaborze anstryackim. Wstęp wolny.

— **Widowiska i zabawy.** „Sokół III“ urządza w sobotę 8 b. m. o g. 7 wiecz. „Wieczorek rozmaitości“. Obok produkcyi muzycznych, deklamacyi i ćwiczeń gimnastycznych odegrane będą 2 jedno aktówki: „Żyd w beczce“ i „Kandydat do Rady powiatowej“,

Polskie Tow. gimn. „Sokół-Macierz“ urządza 5 b. m. o g. 4 popoł. „Wieczór Mikołaja“. Podarki należy składać w kanc. Tow. między g. 6—8 wiecz.

W niedzielę 9 b. m. jest w „Sokole“ Uroczysty wieczór ku uczczeniu 23-letniej rocznicy wprowadzenia się do gmachu własnego. Bilety i zaproszenia do nabycia w kanc. Tow.

— **Wiadomości osobiste.** Z Politechniki. P. Emil Wekluk, rodem z Monasterzysk złożył II-gi państwowy egzamin na lwowskiej Politechnice (wydział budownictwa lądowego i architektury).

— **Z teatru ludowego.** W sobotę d. 8 bm. rozpoczyna w lwowskim teatrze ludowym szereg występów doskonały artysta, do niedawna kierownik krakowskiego teatru ludowego, p. Kazimierz Gabryelski, który odegra Dziennikarza w „Weselu“ i Strełkowa w 3 akcie „Tamtego“. W sobotę daną będzie prócz tego wyborna bluetka francuska „Protekcya“.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We środę 5 grudnia po raz pierwszy: „Rosmersholm“ dramat w 4 aktach Henryka Ibsena; z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Wysockiego.

We czwartek 6 b. m. po raz trzeci „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W piątek 7 bm. po raz trzeci: „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

W sobotę 8 bm. o godz. 3½ popoł.: „Ach to Zakopane“, krotochwila w trzech aktach K. Kraatza i M. Neala, w przeróbce Adolfa Walewskiego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz czwarty: „Boccacio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppe'go.

W niedzielę 9 b. m. o godzinie 3·30 popołud.: po raz czwarty: „Bolesław Śmiały“ dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W niedzielę wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem po raz 4-ty: „Tannhäuser, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek 10 bm. po raz piąty: „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach Wacława Gąsiorowskiego i Ign. Nikorowicza.

We wtorek 11 b, m. po raz pierwszy (wznowienie): „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach K. Zellera.

We środę 12 bm. po raz pierwszy: „Bakarat“, sztuka w 3 aktach z francuskiego Henryka Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

**Teatr miejski w Krakowie.**

We czwartek: „Wachlarz Lady Windermere“ komedya w 4 akt. Oskara Wilde'a.

W piątek: „Nadzieja“, sztuka w 4 akt. z holenderskiego Hermana Heijermans'a.

W sobotę: o godz. 3 „Obrona Częstochowy“ dramat histor. w 7 odsł. Juliana z Poradowa (ceny do połowy).

W sobotę: o godz. 7-ej „Sherlok Holmes“ komedya w 4 aktach według Conan Doyle'a et Gillet'a.

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Bodenheim“ sztuka w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla. (Ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem: „Nadzieja“ sztuka w 4 akt. Hermana Heijermans'a.

— **Nowe kliniki we Lwowie.** Dowiadujemy się, że w tych dniach wyjechać ma do Wiednia deputacya Wydziału lekarskiego w celu wyjednania przyspieszenia budowy nowych klinik uniwersyteckich. Deputacya będzie u ministra oświaty i u referentów ministerstwa oświaty i skarbu: szefów sekcyi Ćwiklińskiego i Engla. U ministra skarbu była już deputacya Wydziału lekarskiego podczas jego pobytu we Lwowie. Wówczas minister skarbu przyjął deputacyę bardzo życzliwie i zapewnił, że uznaje w zupełności potrzeby wydziałów lekarskich w ogóle, a szczególnie w kraju naszym, którego wielkie braki co do klinik są mu szczegółowo znane.

— **Wzmocnienie komisyi elektrycznej.** Sekcya techniczna Rady miejskiej przeprowadziła na wczorajszem posiedzeniu dłuższą dyskusyę nad wnioskiem jednego z członków, domagającym się wzmocnienia komisyi elektrycznej kilkoma członkami „fachowymi“. Powód do wniosku dała ta okoliczność, że gmina przystępuje obecnie do bardzo znacznego rozszerzenia sieci kolejowej, tudzież do budowy nowej stacyi centralnej. Wobec tego, zdaniem wnioskodawcy p. Krocha, komisya elektryczna, do której z techników należą pp. Dzieślewski, Epler, Hingler i Schleyen, powinna być wzmocniona o trzech nowych członków „fachowych“. Sekcya po blizko dwugodzinnej rozprawie uchwaliła ten wniosek i postanowiła zaproponować jako dalszych swoich delegatów „fachowych“ pp. Krocha, Rawskiego i Śliwińskiego.

Obecnie komisya składa się z 13 członków, w razie przyjęcia tego wniosku przez Radę miejską, składałaby się z 16. Zarazem postanowiono czuwać nad tem, ażeby projekty budowy odnoszące się do tej sprawy, przedkładane były sekcyi do uchwalania w toku instancyj.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono rubr. XII budżetu gminnego (wydatki na cmentarze), tudzież rubr. XXV (oświetlenie miasta).

— **Instytucya opiekunów ubogich.** Ze względu że w bieżącym tygodniu wejdzie prawdopodobnie w życie instytucya opiekunów ubogich, wskazujemy, że podobna instytucya istnieje w Poznaniu pod nazwą „radców“ i „radczyń“ (przedtem „pielęgniarek“) dla spraw ubogich miejskich. Każdy „radca“ i „radczyni“, po nabraniu dostatecznej znajomości swoich obowiązków, dostaje przydzielony sobie „obwód“, liczący jak obecnie po 6 ubogich.

W końcu ub. roku wniesiono w Niemczech projekt ustawy publicznego wsparcia dla ubogich. Ubogi otrzymuje wsparcie od tej gminy, w której mieszkał nieprzerwanie przez dwa lata na jednem miejscu. Dopóki ktoś jeszcze nie całe dwa lata mieszka na jednem miejscu a staje się ubogim — obowiązana jest tu ponosić ciężary ta gmina, w której mieszkał poprzednio dwa lata. Z powodu jednak, że ludność w Niemczech ciągle wędruje za zarobkiem z miast do wsi i ze wsi do miasta, musiano projekt zmienić o tyle, że nowoprzybywający już po roku zamieszkania otrzymuje wsparcie od gminy.

— **Budowa kościoła św. Elżbiety.** W dniu 3 b. m. o godzinie 3·30 odbyło się posiedzenie komitetu budowy artystycznego i obszerniejszego w pałacu arcybiskupim. Na porządku dziennym było sprawozdanie ze stanu kasy i przebiegu budowy. Pokazało się, że brakuje do ukończenia budowy przeszło 300.000 koron, nie licząc kosztów urządzenia wewnętrznego. Wszystkie dotychczas roboty są wykonane z największą sumiennością. Omawiano też kwestyę, jakim materyałem kryć dach. Sprawę tę ma rozważyć jeszcze komitet artystyczny i przedstawić odpowiedni wniosek z końcem grudnia komitetowi obszerniejszemu budowy. Następnie p. profesor Talowski przedstawił swój szkic na wielki ołtarz. Sprawę rozpatrzy także komitet artystyczny i przyjdzie z wnioskiem na przyszłem posiedzeniu w styczniu.

— **Cieszą się dzieci** nadziejami na św. Mikołaja i na nadchodzące święta, oglądając wspaniałe wystawy skle-


# Kalendarz Słowa Polskiego na r. 1907

**Zawiera: PRZEWODNIK PO GALICYI. Szematyzm państwowy i krajowy. Poradnik prawny i sanitarny**

**Do nabycia wszędzie — Cena kor. 1·20,** 11749
**w opasce poleconej K. 1.65.**

powe, ale czy te same wystawy nie budzą także uczucia goryczy, nigdy nie ziszczonych pragnień w sercu jeszcze liczniejszej rzeszy dzieci? O tak — bo przypatrzmy się tylko stosunkom, w jakich żyją dzieci 14 domów opieki w liczbie około 1400. Pamięta o nich co sił „Związek Rodzicielski", lecz głodnych tak wiele!

Na liczbę dzieci badanych, nie jada ciepłej strawy 630 dzieci, mieszka w wilgotnych norach bez okien 1108, bez koszuli chodzi 91, bez bucików 442, bez płaszczy 364, bez ciepłego ubrania 365, pozostawionych bez opieki cały dzień, bo rodzice za domem pracują, 381. Co tu dzieci, którym brak nie przyjemności, nie światła — ciepła — chleba! „Związek Rodzicielski" zwraca się więc do dzieci zamożniejszych, do matek litościwszych i prosi o współudział.

Dzieci niech wyszukają trochę starych zabawek, książek, niech wydzielą cząstkę otrzymanych łakoci — starsi trochę znoszonej odzieży i odeślą towarzystwu, lub idą same do tych domów, aby obdarzyć biedaków, chociażby odrzuconą zabawką, a radość wynikła ze spełnienia dobrego uczynku, będzie jedną więcej radością tego przedświątecznego czasu.

Wyżej zestawiony wykaz może najsilniej przekona chętnych ofiarodawców, pamiętając, że kto prędko daje, dwa razy daje. Datki na ten cel przeznaczone uprasza się odsyłać pod adresem: Józefa Kulińska, ul. Batorego 34 I. p.

— **Nasze biura przewozowe.** Kwestya przeprowadzania się we Lwowie, to obok drożyzny mieszkań najboleśniejsza strona dla zmuszonych szukać „wygodniejszego" mieszkania, wobec znanej nieuczciwości i niesumienności niektórych przedsiębiorców, właścicieli biur przewozu mebli. Nie ma miesiąca, w którym nieotrzymalibyśmy szeregu skarg na tych panów, a już może najwięcej dał się we znaki przeprowadzającej się publiczności p. Józef Jakubiczka, o którego nietakcie już kilka razy pisaliśmy. Oto świeżo donosi nam p. M., urzędnik Tow. gosp., o nowych przykrościach przebytych z powodu niesumienności p. Jakubiczki, a obszerny list p. M., opisujący jaskrawo, jak taki przedsiębiorca postępuje ze swymi klientami, dla braku miejsca dziś dopiero w skróceniu umieszczamy.

Owóż p. M. chcąc przeprowadzić się z ul. 29 Listopada na sąsiednią ulicę Sadownicką, zamówił wóz na godz. 11 przedpoł., prosząc, ze względu na drobne dzieci, o punktualność. Aby ułatwić pracę posługaczom, najął p. M. robotnika, który popakował rzeczy tak, że na 11 godzinę przygotowania do przeprowadzki były ukończone. Tymczasem mimo 3-krotnych upomnień i stereotypowych zapewnień przedsiębiorcy, że „wozy już idą", przysłał p. Jakubiczka posługaczy z 7 godzinnem opóźnieniem, bo o godz. 6 wieczór. I myliłby się ktoby sądził, że p. J., uznawszy swą winę, starał się zadowolić swego klienta. Oto wpadła zgraja posługaczy i zaczęła z pospiechem znosić meble, rozbijając się w ciemności o schody i ściany. Na uczynione im uwagi otrzymywał p. M. gburowate odpowiedzi. Ponieważ uszkodzenie mebli pochodziło z winy posługaczy, nie pozostawało p. M. nic innego, jak zatrzymać im część zapłaty. Na to zastępca firmy polecił zabrać posługaczom lustro p. M. i zawieść je do biura. Na drugi dzień p. M. zebrawszy od stolarza i szklarza kwity na wypłacone im wynagrodzenie za naprawę mebli, przedłożył je p. Jakubiczce do potrącenia z ceny przewozu. Ten jednak będąc panem sytuacyi, kazał sobie dopłacić dodatkowo za przewóz kilku cetnarów drzewa, które wieziono na tym samym wozie meblowym i za odniesienie samowolnie zabranego lustra. P. M., nie chcąc udawać się z tą sprawą na drogę sądową, podaje te fakty do publicznej wiadomości, jako przestrogę dla publiczności, zmuszonej przeprowadzać się.

— **Rewizya trasy tramwajowej.** Wczoraj rozpoczęła się rewizya trasy, komisya stacyjna i komisya reambulacyjna dla sprawy budowy nowych linij tramwaju elektrycznego w naszem mieście. Komisya, której przewodniczy delegat namiestnictwa, starosta p. Dobrowolski, jest bardzo liczna, a obok reprezentantów gminy jako strony interesowanej, biorą w niej udział delegaci ministerstwa kolei żelaznych, magistratu itd. Komisya rozpoczęła swoją czynność od linii projektowanej w ulicy Krzyżowej, którą zwiedzano na miejscu przez całe przedpołudnie.

Po krótkiej przerwie południowej uczestnicy komisyi zebrali się w sali magistratu, gdzie omawiano szczegółowo projektowaną linię. Obrady te trwały od 3 popołudniu do 8 wieczorem.

Dzisiaj jest dalszy ciąg komisyi: trwać ona będzie cztery dni w bieżącym tygodniu, a następnie jeszcze trzy dni z początkiem przyszłego miesiąca.

— **Z Towarzystwa ak. „Związek"** wystąpiła — jak nam donoszą — grupująca się tam do niedawna młodzież polska wszystkich odcieni politycznych, ponieważ nie mogła się pogodzić z panującym tam obecnie kierunkiem. Towarzystwo to bowiem, stając w ostatnim czasie na gruncie narodowo-żydowskim, stworzyło ostoję polityczną, analogiczną do stowarzyszeń syońskich.

— **Robotnicy przeciw denuncyantowi.** Wobec faktu, że przywódcy socyalistycznej organizacyi w imieniu ogółu robotników lwowskich rozgrzeszyli p. L. S. L. Brzozowskiego z kradzieży i denuncyacyi i wezwali go, aby nadal „dla dobra klasy robotniczej" zechciał pracować, zwołali robotnicy narodowi, grupujący się około „Sztandaru" w tej sprawie na wczoraj poufne zebranie do „Skały". Na zebraniu tem, któremu przewodniczył p. Paytaka, powiedzieli sami robotnicy bardzo surowej ocenie stosunek galicyjskiej socyalnej demokracyi do p. L. S. L. Brzozowskiego z jednej, a do klasy robotniczej z drugiej strony, poczem po wyczerpującej dyskusyi wybrano komitet, złożony z ośmiu robotników, który w tej sprawie wyda do ogółu robotniczego odezwę. W zebraniu wzięło też udział kilku socyalistów, ze względu jednak na dużą ilość zebranych zachowywali się stosunkowo przyzwoicie.

— **Spłoszone konie.** Na rogu ul. Snopkowskiej pozostawił wczoraj w południe dorożkarz Nr. 140 konie swe bez dozoru a sam poszedł do szynku. Konie spłoszyły się i popędziły przez ul. Dwernickiego na Snopkowską, tu zawadziły dorożką o słup, skutkiem czego wyrwały z niej dyszel, tak że dorożka pozostała w ul. Snopkowskiej, konie zaś z dyszlem, jeszcze bardziej przestraszone, popędziły na Snopków. Co się z końmi stało i czy spowodowały jaki wypadek, do wieczora nie zdołano się dowiedzieć.

— **Zgubiono** starą pamiątkową książkę do nabożeństwa pod tyt. „Nabożeństwo do Najśw. Panny". Znalazca raczy zwrócić za stosownem wynagrodzeniem przy ul. Mochnackiego 17.

— **Kronika policyjna.** Z realności pod l. 5 przy ul. „Gołąba" skradziono z balkonu na szkodę p. Hermana Neschela, urzędnika Banku hipotecznego, duży pluszowy, podwójny pled, koloru żółto-czarnego — W ul. Kampiana pod l. 3, włamała się do mieszkania dozorcy domu Jana Białostoskiego, notowana złodziejka Anna Łotysz. Oderwała ona kłódkę wraz ze skoblem, otworzyła zamek i wynosiła już pokradzione ubrania na korytarz, nadszedł jednak Białostocki i oddał ją w ręce policyi. — Handlarka Klara Teller oddała w ręce policyi służącę swą 18-letnią Maryę Jarosz, która uciekła ze służby zaraz pierwszego dnia wstąpienia i pokradła jej bieliznę i ubrania, wartości 100 koron.

— **Stan epidemii w Galicyi.** W czasie od 18 do 24 listopada 1906 doniesiono o 16 nowych przypadkach duru plamistego w 7 gminach, a mianowicie w pow. Drohobycz (Jasienica solna 2), Jaworów (Zawadów 2). Mielec (Czermin 5), Podhajce (Podhajce 1), Rawa (Biała 1), Śniatyn (Śniatyn 2), Zaleszczyki (Beremiany 3).

---

☐ **Kroniczka krakowska.** Przykry fakt. Celem uczczenia pamięci wielkiego Jana Gottlieba Fichtego rozsyła po Niemczech komitet honorowy, na czele którego stoi kanclerz Rzeszy Bülow odezwy, wzywające do składek na pomnik filozofa. Odezwa ta pełna frazesów, zaznacza, że Fichte widział w państwie pruskiem „ostoję moralnej wolności i pedagogiczną działalność w kierunku szerzenia niemieckości". Nic w tem dziwnego. Dziwnym jednak i przykrym jest fakt, że obok nazwisk, podpisanych na odezwie Bülowa, Ripplera, Studta i innych wrogów polskości, widnieje nazwisko ks. dr. Stefana Pawlickiego, profesora wszechnicy jagiellońskiej. A więc ksiądz katolicki i profesor polskiego uniwersytetu, Polak z krwi i kości wzywa dzisiaj do składek na pomnik uczonego, który w państwie pruskiem upatrywał „ostoję moralnej wolności" (!?). To przykre. (zi)

„Klątwę" Stanisława Wyspiańskiego wystawi w najbliższym czasie przed gronem zaproszonych osób akad. Koło „Życie" im. Słowackiego. Reżyseryę objął artysta teatru miejskiego p. Leszczyński.

☐ **Tarnów.** (Kor. wł.) Sprawa wodociągowa. — Rozstrzygnięcie konkursu na posadę hydrotechnika. — Wnioski dra Rappaporta czyli „z wielkiej chmury mały deszcz". — Drobne sprawy. — Z Sokoła. — Uroczystości w rocznicę powstania listopadowego. — Nieszczęśliwy wypadek.

Ostatnie posiedzenia Rady miejskiej mają charakterystyczną cechę: gadatliwość... bez końca. Sprawy znane, wnioski omówione dostatecznie, były wentylowane w nieskończoność ku ogromnej szkodzie miasta. Na jednem z ostatnich posiedzeń wsunięto w porządek dzienny sprawę wodociągową skutkiem nagłego wniosku rad. m. Trochanowskiego i tow. Przy tej sposobności na tajnem posiedzeniu obsadzono posadę hydrotechnika, nadając ją na propozycyę asesora Rypczyńskiego inż. Matakiewiczowi. Na jawnem posiedzeniu na wniosek r. m. dra Leńka uchwalono rozszerzenie komisyi wodociągowej o 8 członków radnych: dra Zbigniewicza, nadr. Wachholza, dra Leńka, Zgórskiego, dra Rappaporta, dra Tertila, dra Schützera i Schwanenfelda. Tak tedy komisya wodociągowa liczy 15 członków; czy zaś będzie zdolną do pracy i czy pracować będzie z korzyścią dla miasta, pokaże niedaleka przyszłość.

Wnioski dra Rappaporta i tow. o unieważnienie wyborów do magistratu, wydziału Kasy oszczędności i delegata do Rady szkolnej okręgowej — zostały wreszcie załatwione! Biedne miasto żyło w gorączce przez parę miesięcy; przez parę posiedzeń wnioski powyższe były spychane z porządku dziennego, aż wreszcie Rada miejska przeszła nad nimi do porządku dziennego. W dyskusyi gorącej, a niekiedy pwałtownej, zabierali głos dr. Rappaport, dr. Szchützer, Wachholz i inni. Dr. Rappaport, udrapowany w szatę krzywdy, domagał się sprawiedliwości od Rady, starał się umotywować prawność swych wywodów, które później w puch rozbił radny Wachholz, w razie zaś nieprzyjęcia jego wniosków groził wyższą instancyą. Dobrą charakterystykę dra Rappaporta i jego towarzyszy-obstrukcyonistów dał jeden mowca, przypominając wiersz Lama: „Pojechali „gross und wild" na wiedeńskie szlaki, — Powrócili „klein und mild", zgadnijcie kto taki?". Ostatecznie na wniosek radnego dra Tertila Rada przeszła nad wnioskami Rappaporta do porządku dziennego.

Z drobnych spraw załatwionych w Radzie, należy podnieść uchwalenie datku XX. Misyonarzom na budowę kościoła w kwocie 5000 koron, oraz zasilenie funduszu na czyszczenie miasta kwotą 2000 koron. Przy tym punkcie wyłoniła się znowu długa i wyczerpująca dyskusya.

Na dwu ostatnich posiedzeniach obradował wydział Sokoła nad odpowiedzią, jakiej ma udzielić magistratowi miasta na pismo wystosowane do Towarzystwa Sokół wskutek uchwały Rady miejskiej z dnia 8 bm., wyrażającej życzenie, aby Tow. Sokół użyczało sali na zgromadzenia publiczne. Wydział postanowił sali odmówić, a jako motyw podał wzgląd dobra Towarzystwa Walne zgromadzenie postępowanie wydziału aprobowało.

Celem uczczenia rocznicy listopadowego powstania urządziły towarzystwa tarnowskie prawie wszystkie uroczyste wieczorki. W tow. „Ojczyzna" i Sokół patryotyczne wieczorki odbyły się 25 bm. W tym ostatnim słowo wstępne wygłosił prof. Morawiecki. Chóry i deklamacya wypadły bez zarzutu. Na zakończenie dano „Z krwawych dni" Waligórskiego, oraz dwa żywe obrazy: „Polska w kajdanach" i „Polska uwolniona". — W tow. „Praca" i „Eleuterya" ks. Górka wygłosił odczyty na temat: „Powstanie listopadowe".

W nocy z 24 na 25 zm. rzucił się pod koła pociągu, idącego z Pleśny do Tarnowa w zamiarze samobójczym młody robotnik Pekowski, pracujący w fabryce Fukały i Bugga. Komisya sądowa i lekarska zjechały na miejsce wypadku.

☐ **Chodorów.** Plaga karciarska. Głośna tu w swoim czasie sprawa sprzeniewierzenia 36 tysięcy koron na poczcie kolejowej przez oficyanta tejże A. Łukasiewicza, który następnie zbiegł w niewiadomym kierunku, prawie że ucichła, gdy znów wczoraj rozeszła się autentyczna pogłoska o nowej defraudacyi, tym razem na poczcie miejskiej przez jej funkcyonaryusza E. Mniej szczęśliwszy od poprzednika, sprzeniewierzywszy zaledwie 1180 kor. został aresztowany i osadzony w tut. areszcie śledczym.

Możeby lepiej było zamilczeć o zdarzeniach kryminalnych, gdyby nie ich wspólna przyczyna, straszne zło, demoralizujące całą okolicę. Dwaj ci urzędnicy, cieszący się na poprzednich posadach przyjaźnią kolegów i pełnem zaufaniem ich przełożonych, zostali tutaj wciągnięci do szajki karciarzy, złożonej z trzech próżniaków, utrzymujących się wspólnie z jednego dochodu.

Człowiek o słabej woli i skromnych dochodach rad szuka hazardu, licząc, że niepowodzenia rychło odbije. Raz zacząwszy, brnie dalej. Otwarcie do tego przyznał się w śledztwie. Tutejsi „zawodowcy" parę razy stawali już przed kratkami sądowemi — uwolnieni tem śmielej dopuszczają się bezprawia. Jeden z nich M. T., aresztowany w Krakowie z całą przyboczną bandą — o czem donosiły wtedy wszystkie dzienniki — po licznych występach w Krynicy, Zakopanem i innych większych miejscach kąpielowych, został niedawno wypuszczony za wysoką kaucyą, chyba po to tylko, aby przyjść z pomocą osamotnionym tu towarzyszom i odbić w krótkim czasie złożoną kaucyę.

Mamy jednak nadzieję, że dzięki znanej sprężystości sędziego Siebauera i zeznaniom E. uda się nareszcie tut. władzom zawczasu połączyć ich razem, skąd już nieszkodliwi zlikwidują swoje przedsiębiorstwo.

...Fax...

☐ **Stanisławów.** Nauczyciele pomocniczy stanisławowskiego gimnazyum żalą się, że dotąd nie otrzymali asygnat na remuneracye w b. r. szk. Jako nauczyciele innych miejscowych zakładów naukowych, przyjęli zajęcia uboczne dla ulżenia sobie w niedostatku, spowodowanym drożyzną, i dla wygody władzy szkolnej. Tymczasem czwarty już miesiąc się rozpoczął, a departament rachunkowy nie zdołał jeszcze wymierzyć im należytości. Oni tymczasem nie przygotowani na takie opóźnienie, muszą zaciągać długi lichwiarskie, ażeby zobowiązaniom swoim uczynić zadość.

☐ **Stryj.** Jeszcze o budowie. W poprzedniej korespondencyi zamieściła redakcya słuszne uwagi z powodu zawalenia się domu Lufta. Zdawałoby się, że powyższe uwagi powinne były zwrócić baczniejszą uwagę kontrolujących organów. Chodziła nawet pogłoska, że komisya postanowiła, aby 2 piątra rozebrać. Stało się jednak inaczej, bo pozwolono Luftowi dalej budowę prowadzić. Na skutek tego nie trzeba było długo czekać, bo dnia 28 listopada zapadły w tym walącym się domu sklepienia i porwały za sobą ścianę, która waląc się, zraniła śmiertelnie jednego robotnika, a drugiego lekko. Na kogoż teraz spadną łzy biednych ludzi? Czy nie jest to karygodna lekkomyślność i lekceważenie życia ludzkiego?

---

# **Przeniesienie uniwersytetu warszawskiego.** Rosyjski dziennik „Strana", przynosi następującą informacyę o naradach nad losem uniwersytetu warszawskiego, które przed paru dniami powtórnie odbywały się w ministeryum oświaty. Dziennik ten potwierdza, iż postanowiono przenieść uniwersytet do jednego z miast rosyjskich i pisze dalej: „Postanowienie to uzyskało najwyższe zatwierdzenie. Według pogłosek, płynących ze źródeł wiarogodnych, uniwersytet warszawski przeniesiony będzie do Saratowa, ponieważ miasto od dawna czyni starania o założenie jakiegokolwiek wyższego zakładu naukowego. Aczkolwiek przeniesienie uniwersytetu warszawskiego uważane jest za tymczasowe, istnieje jednak przypuszczenie, że w Saratowie uniwersytet warszawski pozostanie na zawsze, a w Warszawie otwarty będzie z początkiem roku przyszłego uniwersytet polski.

Na tem samem posiedzeniu rady ministrów postanowiono przenieść instytut politechniczny warszawski do Rostowa nad Donem".

---

☇ **W ostatnich czasach** staje się coraz bardziej zwyczajem, posiadaczy prawdziwych, wartościowych

klejnotów, sporządzanie imitacyi tychże, aby w ten sposób uchronić się od straty w wypadku kradzieży. Niewątpliwą jest rzeczą, że muszą to być imitacye pierwszorzędne, inaczej bowiem niemożnaby ich używać w miejsce prawdziwych. Od niedawna istnieje we Lwowie firma ciesząca się ogromnem pokupem owych klejnotów, a której przedmioty, choć tanie, jednak najlepszej są jakości i kopią ostatnich nowości prawdziwych klejnotów. Towarz. „Tudor“ oferuje imitacye, które w zupełności zastępują prawdziwe kamienie. Szlif jest ten sam, a ogień jak prawdziwych klejnotów. Imitacye te nietylko zastępują prawdziwe kamienie, lecz można je nawet myć i czyścić, a noszone są w najlepszych kołach towarz. Wybór stosownego podarku na gwiazdkę jest najczęściej kwestyą dość trudną. W tym roku jednak rozwiązało ten problem tow. „Tudor“ i powinno każdemu na tem zależyć, by zwiedzić wystawę, znajdującą się w lokalu p. Leona Starka we Lwowie przy ul. Karola Ludwika l. 17. 13057

**Prof. Franciszek Neuhauser i Spka** we Lwowie ul. Batorego l. 11 poleca skład fortepianów, pianin i harmonium z fabryki Bechsteina, Bösendorfera, Ehrbara, Fritza, Hölzla & Heitzmana, Hofbauera, Kotykiewicza, Naubauera. Fachowe kierownictwo. 12582

**Z Colosseum.** Obecny program to „program nad programy“, od samego zaczęcia aż do skończenia przez całe 14 numerów widz w podniesieniu i rozbawieniu oklaskuje wykonawców po kolei. Juści, że i w tym programie są rzeczy najlepsze i dobre (złych wcale nie ma), do najlepszych zaliczyć trzeba przedewszystkiem jednoaktowy żart sceniczny „Amerykanin“. Co tu humoru a werwy i precyzyi w wykonaniu, to doprawdy największaby się scena nie powstydziła. Genialny Morozowicz to taki „plebejusz Yankes“, jakim sobie naprawdę tamtego wyobrażamy. Jak on umie każdym ruchem, każdem odezwaniem się wywołać salwy śmiechu, rozbawić każdego aż „do dna“ chociażby z najczarniejszą melancholią. Reszta to zespół znakomicie zgranych i wytrawnych aktorów. Z reszty programu wymienić należy tylko tytuły. „Les 3 Dafils“, jeźdźcy na motorach na nadpowietrznym torze, „Mis Josie“ najnowszy akt malarski, The 2 Firms, muzyczni ekscentrycy itd.

# Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Orędzie prezydenta Roosevelta.

**Waszyngton.** (TBK.) Onegdaj odczytano w senacie i w Izbie reprezentantów obszerne orędzie prezydenta Roosevelta. Na początku powiedziano w niem: „Jako naród cieszymy się dobrobytem, jakiego literalnie nigdy jeszcze nie było; rzec można, że tylko bezwzględna spekulacya i nieuszanowanie prawowitych metod w prowadzeniu interesów mogą uczynić istotny uszczerbek w tym dobrobycie“.

Orędzie bardzo ostro zwraca się przeciw praktyce lynchowania; środkiem do jej wytępienia byłoby karanie śmiercią zbrodni zgwałcenia, która jest gorszą od morderstwa; jeszcze ważniejszem jest ulepszenie nauki szkolnej murzynów.

Następnie orędzie omawia stosunek kapitału do pracy. Potępia ono zgubną działalność agitatorów, szerzących nienawiść klasową, i podnosi, że tryumf motłochu byłby złem równie wielkiem, jak tryumf plutokracyi. Należy dążyć do powszechnego zaprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego. Pożądanem jest załatwienie przedłożenia o wdrażaniu z urzędu dochodzeń w sporach między pracodawcami a robotnikami. W latach 1880—1900 strajki i lokauty spowodowały straty bezpośrednie w sumie ogólnej 450 milionów dolarów, a szkoda pośrednia była jeszcze większa. Wielkiej części tych strat można było uniknąć przez działalność komisyi pojednawczej.

Co do trustów, o ile działalność ich rozciąga się dalej, niż na jeden ze stanów Unii, prezydent podnosi skuteczność wydanych świeżo ustaw kontrolnych. Pożądanem jest ustanowienie jeszcze o wiele zupełniejszej kontroli, któraby zapobiegała zbytniej kapitalizacyi i przepisywała publiczne składanie rachunków.

Dalej orędzie zaleca wprowadzenie progresywnego podatku spadkowego, któryby przedewszystkiem dotykał nadmiernie wielkie majątki, oraz progresywnego podatku dochodowego.

Przy omawianiu stosunku do narodów wschodniej Azyi, gani ostro wrogie usposobienie względem Japończyków, jakie w ostatnim czasie tu i ówdzie się pojawiło. Ameryka spodziewa się wielkiego rozkwitu swych stosunków handlowych z Azyą. Proponuje, aby umożliwiono przez osobną ustawę każdemu Japończykowi naturalizowanie się w Ameryce.

Następnie prezydent omawia interwencyę Unii na Kubie. Obecnie nastał spokój i po wyborach rządy prowizoryczne się zakończą. Stany Zjednoczone pragną jedynie dobra tej wyspy; jednakowoż prezydent upomina Kubańczyków, by zachowywali się spokojnie i szanowali ustawy, bo gdyby wybory stały się tylko farsą i zamieszki nie ustały, nie mogłoby być mowy o tem, by wyspa pozostała niezawisłą.

Obszernie omawia orędzie kongres republik amerykańskich, jaki się odbył w lecie w Rio de Janeiro. Przyczynił się on do rozwiązania błędnego mniemania, jakoby doktryna Monroego zawierała pewien protektorat Unii nad innemi republikami. Również zaznaczył wówczas rząd amerykański, że pożądanem jest, aby druga konferencya w Hadze zajęła się zbadaniem kwestyi kiedy niepłacenie publicznych długów usprawiedliwić może zbrojny zatarg, a kiedy powinny wystarczyć środki pokojowe.

Dalej zaleca prezydent rychłą ratyfikacyę aktu, zawartego w Algesiras, który daje Ameryce równe prawa handlowe, jak wszystkim krajom europejskim, a nie nakłada na nią żadnych zobowiązań.

Ostatnie ustępy orędzia poświęcone były sprawie konferencyi pokojowej w Haadze, oraz programowi wzmocnienia floty i milicyi amerykańskiej.

### Delegacye.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Br. Aehrenthal wypowiedział wczorajszą swoją mowę w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej głosem cichym, monotonnym, dlatego też ani pod względem oratorskim, ani pod względem treści, przemówienie jego nie wywarło wielkiego wrażenia. Raz jeden tylko br. Aerenthal podniósł głos i popadł w pewien temperament a mianowicie wtedy, gdy polemizował z mową delegata Kozłowskiego o polityce antypolskiej Prus.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne są wielce rozczarowane z powodu wczorajszej mowy br. Aehrenthala i oceniają tę mowę bardzo powściągliwie. Znamienną jest okoliczność, że prasa wiedeńska, która zazwyczaj broni polityki pruskiej wcale nie atakuje delegata Kozłowskiego za jego mowę wygłoszoną przeciwko Prusom w sprawie polskiej. Tylko „Arbeiter Ztg.“ gniewa się na delegata Kozłowskiego, że poruszył sprawę prześladowania dzieci polskich w szkołach pruskich i nazywa mowę dr. Kozłowskiego mięszaniem się do spraw wewnętrznych drugiego państwa.

**Berlin.** (TBK.) „Vossische Ztg.“ pisze o „exposé“ ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala: Wywody te robią wrażenie jasności, pewności, a przedewszystkiem spokoju. Mile uderza brak zwykłej dyplomatycznej frazeologii. Co bar. Aehrenthal miał do powiedzenia, to powiedział krótko i zwięźle, ale właśnie dlatego nie mniej przekonywująco. Ogółem w wywodach austryacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, krytyka znajdzie niewiele punktów do zaczepienia, tak, że przypuści należy, iż dyskusye w delegacyach będą miały przebieg spokojny i odbywać się będą w tonie rzeczowym, jaki zainaugurował minister.

**Budapeszt.** (TBK.) Komisya budżetowa austryackiej delegacyi odbyła dziś przed południem pod przewodnictwem del. Bobrzyńskiego w obecności ministrów Aerenthala, Buriana, Schönaicha i adm. Montecuccolego posiedzenie, na którem rozpoczęto obrady nad budżetem marynarki wojennej.

### Reforma wyborcza.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Komisya reformy wyborczej Izby Panów według dzienników tutejszych nie uchwali pluralności, lecz pozostawi tę kwestyę do rozstrzygnięcia pełnej Izbie Panów. Przypuszczają zresztą, że Izba Panów pod wpływem z góry odrzuci system pluralny. Natomiast będzie się Izba Panów domagała stanowczo zmiany postanowień co do składu Izby. Na przyszłość liczba członków Izby Panów, mających prawo zasiadać w tej Izbie nie powinna przenosić 300.

### Sensacyjne oszustwo.

**Paryż.** (TBK.) Skutkiem doniesienia ks. Fryderyka Karola Hohenlohego, syna byłego kanclerza rzeszy niemieckiej, zarządzono śledztwo sądowe, gdyż twierdzi on, że padł ofiarą wielkiego oszustwa. Dwóch bankierów aresztowano.

### Zajścia przy inwentaryzacyi kościoła.

**Paryż.** (TBK.). Na wyspie Batz (w depart. Finistere) przyszło przy spisywaniu inwentarza kościelnego do poważnych zaburzeń. Zabarykadowane drzwi kościoła musiano wysadzić. Pięciu żandarmów zostało zranionych, częścią kamieniami, częścią przez ukąszenia. Również kilka osób z tłumu zostało zranionych. 7 osób, w tem jednego duchownego aresztowano. Duchownego przewieziono do więzienia w Roscoff.

**Paryż.** (TBK.). Szef sztabu generalnego 9 korpusu armii w Tours, Daru, podał się do dymisyi, aby przez to zaprotestować przeciw używaniu wojska przy spisywaniu inwentarza kościelnego.

### Opór szkolny w Poznańskiem.

**Poznań.** (Tel. pryw.) Do „Pielgrzyma“ donoszą z Ugoszcza: Do organisty Feliksa Napiątka przybył sołtys, żandarm i egzekutor i **zabrali mu dwóch synów, 11 i 10 letniego**, za nieodpowiadanie w nauce religii po niemiecku. Egzekutor odwiózł obu do domu poprawy, zwanego „Rettungshaus“ w Słupsku (Stolp) na Pomorzu.

### Z Marokko.

**Fez** (Doniesienie Niem. Tow. handlowego). Marokkański minister wojny z oddziałem 1500 ludzi maszeruje do Tangeru, aby uregulować tamtejsze stosunki.

**Madryt** (TBK.). Komendanta eskadry hiszpańskiej wiceadm. Tatta, powołany tu przez rząd, wziął udział w konferencyi, jaką odbył minister spraw zagranicznych z adm. Tochardem.

### Zmiana gabinetu w Hiszpanii.

**Madryt** (TBK.). Przed złożeniem przysięgi przez nowych ministrów, wyłoniły się trudności co do oddania teki marynarki. Minister marynarki Cobian, podał się do dymisyi. Teka marynarki będzie ofiarowana wiceadmirałowi Aunou.

### Sprawy perskie.

**Teheran** (B. Reutera). Stan zdrowia szacha polepszył się. Deputowany Suad Dowleh podniósł w parlamencie, że kilka dni upłynęło od chwili, w której ze wszech stron obwieszczono finansową pomoc na założenie banku narodowego, a nie znalazło się nawet 10 osób, któreby podpisały udział.

**Praga.** (Tel. wł.) Dziennik „Czas“ donosi z Wiednia: Zaprzysiężenie nowych tajnych radców nastąpi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Wśród tych, którzy tę godność osiągną, znajdują się również parlamentarni ministrowie, którzy dotąd jeszcze tej godności nie posiadają.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Minister handlu Franciszek Koszut ponownie zachorował i leży w łóżku. Cierpi na silny reumatyzm.

**Tokio.** (B. Reutera). Wybitni angielscy i japońscy kapitaliści założyli bank angielsko-japoński. Uważają to za pierwszy praktyczny rezultat przymierza angielsko-japońskiego na polu finansowem.

**Londyn.** (TBK.) Do „Morning Post“ donoszą z Szanghaju, że chiński poseł w Wiedniu Li-hing-mai został mianowany posłem w Londynie.

**Belgrad.** (TBK.) Z urzędowego źródła zaprzeczają wiadomości „Köln. Ztg.“ o rzekomej ucieczce z twierdzy belgradzkiej internowanych tam oficerów i podoficerów na terytoryum austryacko-węgierskie.

# Z Rosyi i Zaboru.

### Z zamętu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Gabinet wezwał do Petersburga generał-gubernatorów celem dania im instrukcyi w sprawie nadchodzących wyborów do Dumy.

**Berlin.** (Tel. wł.) Jak z Petersburga donoszą, trybunał wojenny skazał porucznika kronsztadzkiej artyleryi fortecznej Hrasiewicza, który wzywał swych żołnierzy, aby nie strzelali do zbuntowanych marynarzy, na deportacyę do Syberyi.

**Ryga.** (TBK.) Policya skonfiskowała w drukarni Teichmana podczas druku rewolucyjną gazetę „Zina“, w której łotewska partya rewolucyjna ogłaszała rozporządzenia i listy proskrypcyjne.

### Sprawa Hurko-Lidwall.

**Berlin.** (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga: Rezultatem śledztwa wytoczonego Hurce z powodu znanej sprawy dostaw zbożowych będzie wytoczenie mu tylko sprawy dyscyplinarnej. Hurko będzie zmuszonym prosić o dymisyę.

### O Ruś chełmską.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Z powodu bliskiego zaprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem „Now. Wremia“ wszczęło zajadłą kampanię w celu wyłączenia Rusi chełmskiej z Królestwa Polskiego. Pismo to powiada, że należy z Rusi chełmskiej utworzyć osobną gubernię, albo przyłączyć ją do gub. wołyńskiej i dodaje, że nie przyniesie to uszczerbku Polakom, gdyż prawdziwych Polaków jest tam mało; nie należy zaś uważać za Polaków Rosyan, którzy przyjęli katolicyzm i nie mówią po rosyjsku.

# Depesze handlowe z 5 b. m.

**Wiedeń**, 5 grudnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·56, Renta majowa 99·25, Węgierska renta koronowa 95·90, Akcye kredytowe 687·25, Kredytowe węgierskie 825·—, Bank anglo-austryacki 317·—, Unionbank 571·50, Bankverein 562·25, Länderbank 457·50, Kolej państwowa 679·50, Lombardy 179·50, Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 621·50, Rima muranyi 576·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 163·—, Ruble 253·25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 101·—, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 98·10, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·—, 56 l. zast. Tow. kred. 98·—, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—.

Usposobienie: silne.

**Berlin**, 5 grudnia. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 215·60, Disconto Comandite 185·75.

Usposobienie spokojne.

**Budapeszt**, d. 5 grudnia. Pszenica na październik 14·88 do 14·90, pszenica na kwiecień 15·54 do 15·56, Żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 13·22 do 13·24. Owies na październik —·— do —·—, owies na kwiecień 15·04 do 15·06. Kukurudza na październ. —·— do —·—, kukurudza na maj 10·46 do 10·48. Rzepak na sierpień 26·60 do 26·80.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć słaba.

Usposobienie spokojne.

Pogoda: piękna, lecz zimno.

# LITERATURA I SZTUKA.

### Nauka.

Φ Z Towarzysta filologicznego. Towarzystwo filologiczne odbyło już po wakacyach dwa posiedzenia naukowe pod przewodnictwem prezesa prof. dra Bronisława Kruczkiewicza. Na pierwszem, w październiku b. r., prof. gimnazyum II i docent gramatyki porównawczej w uniw., dr. Gerson Blatt, mówił o stosunku gramatyki szkolnej do naukowej. Na posiedzeniu drugiem, w sobotę d. 17 bm., prof. gimn III, p. Edward Fiderer, miał wykład „O najskuteczniejszym w dzisiejszych stosunkach sposobie traktowania lektury autorów klasycznych w gimnazyach naszych“.

Prelegent, opierając się na długoletniem doświadczeniu zawodow. wyraził przekonanie, że najwłaściwszym sposobem skutecznego czytania utworów starożytnych w szkole jest przygotowanie przekładu na lekcyi szkolnej tak, aby wytrącić uczniom z rąk owe przekłady kramikarskie, które znajdując wśród młodzieży wielkie rozpowszechnienie, obniżają niezmiernie jej poziom umysłowy i odbierają jej samodzielność.

Po wykładzie, zawierającym wiele nader cennych wskazówek praktycznych, nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos pp. prof. uniw. dr. Stanisław Witkowski, prof. dr. Kruczkiewicz, dyrektor Schneider, prof. St. Homme, prelegent i radca Próchnicki.

Po ukończeniu dyskusyi nad referatem prof. Fiderera, prof. gimn. V p., Maryan Młodnicki zdał sprawę z najnowszego dzieła Gastona Boissier'a p. n. „Tacyt“. Uwydatniwszy najbardziej znamienne cechy dzieła zna-

komitego latynisty francuskiego, prof. Młodnicki poświęcił też kilka słów przekładowi polskiemu, dokonanemu niedawno. Przekład ten, na ogół dobry, nie jest wolny od błędów głównie w nazwiskach rzymskich, podanych tu i owdzie fałszywie.

# Dział ekonomiczny.

= **Składowe na stacyach lwowskich.** Zarządzone ogłoszeniem z dnia 3 listopada 1906 r. do L. 123669/VI skrócenie czasokresu wolnego od opłat składowego na stacyi Lwów i Lwów Podzamcze zatwierdziło c. k. Ministerstwo kolei rozporządzeniem z dnia 22 listopada 1906 r. L. 57682/16 a.

= **Składowe na stacyi Stryj.** Zarządzone ogłoszeniem z dnia 28 października 1906 r. L. 121749/VI skrócenie czasokresu wolnego od opłat składowego i podwyższenie składowego na stacyi Stryj zatwierdziło ministerstwo kolei rozporządzeniem z dnia 6 listopada 1906 r. L. 56447/16 a.

= **Z dyrekcyi kolei.** Według obwieszczenia ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej“ rozpisuje dyrekcya kolei państwowych we Lwowie oferty na wykonanie przeistoczeń w budynku głównym oraz powiększenia tegoż i wykonanie werandy przed tymże budynkiem w stacyi kolei w Sokalu. Koszta tych budowli wynoszą 93.984 koron. Oddanie tych robót nastąpi w cenie ryczałtowej.

Dyrekcya kolei państwowych przyjmować będzie oferty dotyczące najdalej do godziny 12 w południe dnia 15 grudnia 1906.

Postanowienia do wnoszenia ofert i podręczniki budowy mogą być przejrzane w dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziale konserwacyi i budowy kolei, III piętro, drzwi nr. 308.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów dnia 5 grudnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·70 do 7·90, pszenica na terminy 7·50 do 7·70. Żyto gotowe 5·85 do 6·05, żyto na terminy 5·70 do 5·85. Owies obroczny gotowy 6·90 do 7·10. Owies obroczny na termina 6·70 do 6·90. Jęczmień pastewny 6·30 do 6·60, jęczmień browarniany od 7·— 7·60. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 8·50 do 9·50, Wyka 5·60 do 5·80. Bobik 6·— do 6·20. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, konicz, szwedzka 60·— do 70·—, Tymotka 21·— do 25·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37·25 do 38·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.

Przy słabej podaży i nie mniej słabym popycie usposobienie stałe.

## ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. R. P. w Tarnopolu. W tej sprawie pisał już i pisze obecnie nasz stały korespondent.

Komitetowi w Tarnobrzegu. Przesłany komunikat może być umieszczony tylko za należną opłatą.

WP. Wojak... F. Nowy Sącz. Smutna jest wielce historya o Jasiu „co fletnię na bok złożył“! w Pańskich „wierszach początkowych“. Lecz wesoła jest za to inwokacya do czytelnika: „Kto nie słyszał huraganu jęki, niech słucha mej duszy piosenki!“ Dobre mniemanie o sobie znaczy więcej niż uznanie publiczne, więc żadnego z nadesłanych 17 wierszy nie wydrukujemy.

WP. Mimozu w Stanisławowie. I czemu właściwie WPani tak płacze? „Oj, orze pług mój skibę, nademną wrona kracze..“ No i cóż? Ani WPani skiby nie orze, bo kto robi takie porządne rzeczy, ten wierszy takich nie pisuje, ani wrona nad WPanią nie kracze, bo coby jej tam z tego przyszło. „Krwawy siew“ nie zejdzie w druku, a kosz jest nieurodzajny.

WP. S. (autorka „Dusz jesiennych“). Mamy dla WPani wiele słów pochwały. I choć jeszcze noweli nie wydrukujemy, niech to WPani nie zrazi. Język piękny, doskonałe obserwacye. Rzecz jednak za rozwlekła, za szczegółowa w opisowym wstępie. Rękopis zachowujemy do zwrotu. Jest każdej chwili do odebrania w redakcyi.

WP. E. F. w Ż. „Modlitwę“ i „Bajkę“ przekazaliśmy redakcyi „Ojczyzny“, pisma ludowego. Dla nas są zbyt popularne.

WP. H. O...a. Wierszyki bardzo ładne, ale nie dla „Słowa Polskiego“. Jeśli Pan pozwoli wydrukuje je pismo ludowe „Ojczyzna“.

**Zmarli.**

We Lwowie: Stanisław Szpor, emeryt. radca dworu, lat 77. — Anna z Kuryłowiczów Steinowa, lat 84. — Jan Maykowski, komisarz rządu narodowego w r. 1863, b. dyrektor Kasy oszczędności w Oświęcimiu. — Aleksander Wańczarowski, lat 70. — Katarzyna z Procelich Solikowa, żona przemysłowca, lat 48. — Józefa Szatkowska, lat 77.— Jadwiga Smolnicka, lat 20. — Kazimierz Olearczyk, dyetaryusz kraj. dyrekcyi skarbu, lat 62.— Wacław Pikaus, leśniczy, lat 59. — Albertyna Uścieńska, lat 63.

W Krakowie: Kazimiera z Boczkowskich Wieczorkiewiczowa, lat 72.

W Czerwonej Wsi, w Księstwie Poznańskiem: Marya z Horwattów Chłapowska, lat 60.

W Gorlicach: Roman Szydłowski, urzędnik gal. karp. Tow. naftowego, lat 49.

W Insbruku: Dr. Jerzy Jehly, naczelny redaktor „Neue Tiroler Stimmen“.

W Jarosławiu; Antoni Fontana, emer. rotmistrz 6 p. ułanów, lat 72.

W Lublinie: Mikołaj Gosiewski, jeden z najwybitniejszych ziemian ziemi lubelskiej. lat 77

W Rohatynie: Piotr Krajkowski, stały nauczyciel tamtejszej 6-kl. szkoły męskiej.

W Zaleszczykach: Józef Stelczyk, kancelista sąd.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Oświadczam niniejszem, że za weksle moim podpisem zaopatrzone po Lwowie lub na prowincyi krążące nie płacę, albowiem żadnych weksli nie podpisywałam.
13396 Debora Glanz
właścicielka realności we Lwowie, ul. Bolmów 31.

Na Gwiazdkę! 13342
Figury terakotowe
Flakony na kwiaty
Figurki porcelanowe „Nippes“
poleca
KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, plac Maryacki 10.

Najtańsze źródło mebli
stylowych, giętych i żelaznych
z własnej fabryki i składu mebli
Ignacy Milwiw
ul. Słoneczna 13a i 15 (Pasaż Hermanów)
poleca kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salonów, biurowe i kuchenne.
Dla wygody P. T. Publiczności, daje też na wypłat. 12960

Wiedeń. Hotel „Golden s Lamm“.
IV dzielnica, Wieden, Hauptstr 7.
Piękny mieszczański budynek w pobliżu opery nadwornej, Ringstrasse i Kärntnerstrasse. Elektryczne oświetlenie, kąpiele, poczta, telefon i stacya telegraficzna w domu. Pokoje włącznie ze światłem i usługą od kor. 2·60 wyżej. Mieszkania transenalne. Od października pokoje od 40 kor. za miesiąc. Tanie apartamenta familijne. 13093
J. Benedickter.

Fabryka masowego artykułu z niepodjętą promesą większej pożyczki z powodu działu familijnego
na sprzedaż.
Kapitał potrzebny 100 tysięcy koron. Bliższa wiadomość w Lidze Pomocy przemysłowej Lwów, Słowackiego 18. 13368

Prez. 25474
15 L./o

## Obwieszczenie.

Zarząd sprawiedliwości odda w przedsiębiorstwo wykonanie budynków na pomieszczenie Sądu obwodowego i więzień w Stanisławowie. — Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających wynosi k. 1,672.511·24 Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 18 grudnia br. o godz. 10 przedpoł. w biurze c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu Sprawiedliwości we Lwowie ul. Batorego 1. — Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci.

Umowa zawarta będzie na podstawie cen jednostkowych. Należytość przedsiębiorcy obliczona przy kolandacyi wypłaconą będzie w 25 latach w ratach półrocznych.

Oferty wraz z wadyum w kwocie 83700 k. w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne, należy wnosić na ręce rzeczonego starszego radcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez ck. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej radcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tamże udzielane będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia tak co do wykonania budowy, jak i warunków spłaty.

Z Prezydyum ck. wyższego Sądu krajowego
Lwów, dnia 3 grudnia 1906. 13470
Tchórznicki, m. p.

Elektryczne
lekkie latarki ręczne i kieszonk.
z akumulatorami
na 36, 20 i 6 godzin, — jako sensacyjną nowość poleca firma 13429
E. Hausmann
Lwów, pasaż Hausmanna.

Dla łysiejących
niezawodny środek
Mydło od łupieżu
dostać można w składzie kosmetyczno-toaletowym, oraz przyborów szkolnych i kancelaryjnych 13424
R. G. Krzemieńskiego
ul. Kościuszki róg Sykstuskiej.

WYROBY KRAJOWE!
Rafinerya Spirytusu
i c. k. uprz. kraj. fabryka rosolisów, likierów etc.
Eksc. R. hr. Potockiego
poleca
Łańcut
prawdziwą Starą żytniówkę, tarniak, jarzębiak, rosolisy, likiery, wódki niesłodzone etc.
Cenniki daremnie i opłatnie.
WYROBY KRAJOWE!

L. 3032/1906. W Budzanowie, 27 listopada.

## Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą ośmset koron (800 kor.)

Weterynarz miejski jest obowiązany nadzorować targi, oglądać bydło i mięso w rzeźni miejskiej i przeprowadzać rewizye, ile razy tego zażąda władza, oraz załatwiać sprawy biurowe z urzędem tym złączone. 13495

Podania zaopatrzone w patent na lekarza weterynaryi, krótki życiorys i ewentualnie w świadectwo moralności oraz świadectwo zdrowia należy wnosić na ręce Zarządu miasta najpóźniej do 31 grudnia 1906 r.

Posada powyższa zostanie nadaną za kontraktem na okres 3 względnie 6-letni.

Z ZARZĄDU MIASTA.
Komisarz rządowy.

1906 Gwiazdka 1906.
Na raty.
**Dzieje Polski ilustrowane** dr. Sokołowskiego z ilustracyami Matejki, Kossaka i Walerego Eliasza w 4 pięknie oprawnych tomach na spłatę w ratach miesięczn. po 2 kor.
**Matejko: Poczet Królów polskich** z tekstem dr. Smolki i Sokołowskiego, galerya portretów wszystkich królów polskich, w prześlicznej oprawie, format folio, rata miesięczna 2 kor.
**Grottger Artur: Album pośmiertne,** w prześlicznej tece, format folio, rata miesięczna kor. 2.
**Biblioteka pisarzy polskich** obejmująca 81 pięknie i trwale oprawnych tomów, rata mies. od całej biblioteki kor. 10.
**Dzieła Adama Mickiewicza** 6 tomów,
**Juliusza Słowackiego** 4 tomy,
**Zygmunta Krasińskiego** 3 tomy, razem 13 tomów — pięknie oprawnych w płótno ze złoc. na spłatę miesięcz. po 2 kor.
Książki dostarcza się bez żadnych kosztów i zadatków do domu franko. Płatność rat rozpocząć się może od 1 stycznia 1907. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy 72.
13527

NAKŁADEM SŁOWA POLSKIEGO
wyszła powieść
K. ROJANA
Jutrzenka
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

**We środę d. 5 grudnia 1906 r.**

# ROSMERSHOLM

dramat w 4 aktach Henryka Ibsena.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

---

**Colosseum** Hermanów. Od 1 do 15 grudnia: Senzacyjny program nowości: LES 3 DAFILS jedyni mistrzowscy jeźdźcy na motorach na wiszącym napowietrznym torze. JAFFA, wielki akt iluzacyjny. BARBARINA balet. „Walki byków przed królem w Sewilli". W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plonna. 13495

---

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!

**40** znakomitych mydełek toaletowych za 1 koronę, można dostać w składzie perfumeryi i kosmetyczno-toaletowo-papierowym przeważnie wyrobów krajowych 13423

## R. G. Krzemieńskiego

**ul. Kościuszki, róg Sykstuskiej.**

Również wszelkiego rodzaju szkolne i kancelaryjne przedmioty. Wysyłam na prowincyę i za zaliczką.

---

# Artykuły hygieniczne

**à la Sigi Ernst!** 12962

wyłącznie w drogueryi

**Leszka Sładowskiego** we Lwowie pl. Kapitulny l. 1.

---

## Maryi Konopnickiej

NOWE KOLĘDY POLSKIE p. t.

# „Jasełka"

z odobami stylowemi i ilustracyami scen jasełkowych **Jana Bukowskiego** oraz zastosowaną do nich muzyką. (układ na fortepian i do śpiewu). **Piotra Maszyńskiego**, zaczerpniętą ze skarbnicy motywów ludowych. Część I. Słowa. Część II. Muzyka. — CENA kompletu 5 koron. KOŁOM ŚPIEWACKIM, pragnącym wystawić **„Jasełka"** z okazyi zbliżających się **świąt Bożego Narodzenia** na scenie, polecamy całkowitą partyturę orkiestrową i chóralną oraz pojedyncze głosy. CENA partytury i głosów na małą orkiestrę 10 kor., partytury i głosów na dużą orkiestrę 15 kor. 12926

**Magazyn Nut Bernarda Połonieckiego we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1.**

---

## Dostarczamy w miesięcznych ratach od 2 kor. począwszy

tylko mark Goerza Anschütza Ibach Lindtnera Ilgera Irrtiga itd. jak i wszelkich przyborów po cenach najumiarkowańszych.

**CYTR** wszelk. rodzaju

instrumentów rzniętych,

**skrzypiec**

mandolin, gitar, harmonik.

przyrządów grających.

jak automatycznych jak i korbowych z nutami metalowymi.

**GRAMOFONÓW**

prawdziwych pod gwarancyą z płytami z twardej gumy **FONOGRAFÓW**

z piórem szafirowym i twardemi woskami fabrycznemi

**Aparaty fotogr., Goerza „Trieder" binokle, lornetki, dalekowidze polowe.**

Cennik nr. 823 z wielu rysunkami na żądanie darmo i bez kosztów porta. Wystarczy pocztówka. Uprasza się o dokładny adres, stan lub zawód. 1565 **Bial & Freund, Wiedeń, XIII 1.**

---

Medal Złoty — Hors Concours

## ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **ESPIC**

CYGARETEK i PROSZKU

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania pieralowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. PRZYJĘTY W SZPITALACH FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH. — We wszystkich znaczniejszych aptekach Francyi i zagranicę. Sprzedaż hurtowa w Paryżu: **20, ulica Saint-Lazare, 20.**

Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok. 3521

**Do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.**

---

**NOWOŚĆ.**

TALERZYKI NA OPŁATKI

po 45, 60, 75 ct.

wykonane w fabryce malowania na porcelanie.

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

we Lwowie pl. Maryacki 10. 13346

---

Elektryczna palarnia kawy

## Leonarda Soleckiego

**Lwów, ul. Batorego l. 2**

poleca 12607

**wyborne**

mieszanki kaw codzień palonych:

1 kg. Melange nr. 1 zł. 2·80
1 „ „ „ 2·40
1 „ „ „ 2·—
1 „ „ „ 1·60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się **znakomitym smakiem i zapachem** oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako **najlepsze i najtańsze w użyciu.**

---

## Co jest dowodem

**wrodzon j dystynkcyi, wytrawnego szyku, subtelnej elegancyi, wyższego ducha i wysokiej kultury u człowieka?**

## Zamiłowanie czystości!

śnieżna, połyskująca biel bielizny, kołnierzy, mankietów, koszul, które szykownie prasuje parowa pralnia

## F. Wojciechowskiego

**w Jarosławiu** 12495

jedna z największych w Europie, w przeciągu 3—8 dni.

**Ekspedycya na prowincyę prowadzi się z jaknajwiększą starannością i akuratnością z gwarancyą za tożsamość bielizny.**

Zastępcy na prowincyę są pożądani.

---

# NAJLEPSZY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ!

Zakupując prezenty na gwiazdkę trudno nieraz zrobić właściwy wybór. Tym razem jesteśmy wybawieni z tego kłopotu przez dyamenty „TUDOR". Jak każdy się przekona, odwiedziwszy wystawę dyamentów „TUDOR", znajduje się tam przecudowny wybór

**klejnotów**

**z**

**naukowymi dyamentami**

# „TUDOR"

tak że każdy z pewnością znajdzie bez najmniejszej trudności prezent, który zadowolni nawet najwybredniejszych jego przyjaciół.

**Pierścienie, szpilki do krawatów, broszki, medaliony, spinki do mankietów, kolczyki itp. itp.,** z oprawionymi w nie przecudownie błyszczącymi „naukowymi dyamentami Tudor" posiadają wszelkie zalety idealnego prezentu na gwiazdkę co do swojej piękności, trwałości i praktyczności, cena ich zaś była

przedtem **8** koron obecnie zaś wynosi tylko **3** korony

13056

Dyamenty „TUDOR" są do nabycia u:

## LEONA STARKA we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika l. 17.

*Zamówienia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką.*

---

**200.000 K.**

**wygrać można**

na los loteryi państwowej

**18.389** wygranych w łącznej kwocie

**512.880 K.**

**Cena losu K. 4.**

Ciągnienie 29 b. m.

**„Kalendarzyk finansowy"**

**na r. 1907**

opuścił już prasę i przesyłamy go każdemu bezpłatnie za podaniem adresu. 13532

DOM BANKOWY

**ROHATYN i ULAM**

**Lwów, Sykstuska 8.**

---

## „Geha"

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha", którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha" zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach flaszki, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka nawet z najsilniej zaszpuntowanej butelki! „Geha" jest ze stali, niklowany i zapakowany w ładnem pudełku. Przeszło 200 listów uznania! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 2·40. 13302

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach żelaznych, galanteryjnych, nożowniczych, porcelany i zastaw stołowych lub u generalnego zastępcy

**J. F. Kleczeński**

**we Lwowie, ul. Sykstuska 16.**

---

## Gramophon

**za gotówkę i na raty od 45 kor. do 200 kor.**

**Zastępca dla Galicyi**

## Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 3.

1044

Wyjaśnień, dotycz. ich drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

# Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego".

## Wychowanie i nauka

**Przygotowuję do egzaminu** prawno-historycznego na marzec z dobrym skutkiem. Zgłoszenia „Prawo" Administr. „Słowa Pol.". 13338

**Udzielam** lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego, także dla szkół średnich. — K. Feuer, Piekarska 48. 13425

**Ślązaczka** udziela gram. i konw. niemieckiej. M. Krzystek, Polna 16/1. 13478

**Prawnik**, zdolny instruktor poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia, Lwów, Hausnera 16 „Choma". 13522

**Osoba młoda**, Warszawianka pochodząca z hrabiów, z powodu straty majątku i rodziców poszukuje lekcyi francuskiego-lektorstwa, pisma ładnego. Łyczakowska 97, B. J. Gottwald. 13539

## Posady poszukiwane

**Ukończony** prawnik poszukuje posady koncypienta adwokackiego we Lwowie. zgłoszenia do Administracyi pod W. W. 13465

**Aspirant** farmacyi z 5-cio miesięczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje: Friedländer, Lwów, Wronowska 6. 13431

**Chmielarz** z ukończoną szkołą chmielarską i kilkuletnią praktyką, żonaty, lat 31, zdrów i silny poszukuje posady na ordynaryę od 1 stycznia lub później. Zgłoszenia: Chmielarz J. R. Mosciska post.-rest. 13436

**Rządca** ekonomiczny żonaty, lat 38, poszukuje posady od lutego 1907, na żądanie może złożyć kaucyę. „M. T." post.-rest. Kałusz. 13541

**Aspirant** farmacyi z półtoraroczną praktyką poszukuje posady. Adres: Apteka w Wojniczu. 13540

**Praktykant** II roku wstąpi do apteki. Łaskawe zgłoszenia: Hefter, Złotniki. 13538

**Inteligentny** pomocnik cukierniczy, wysłużony przy wojsku, poszukuje posady jako „Ekspedytor sklepowy". Łaskawe zgłoszenia pod M. R. post.-rest. Buczacz. 13530

**Leśniczy** z egz. państwowem pragnie posadę zmienić. Zgłoszenia z grzeczności do księgarni Mielańskiego w Stryju. 13529

**Rutynowany** akompaniator poszukuje zajęcia; udziela też fachowej porady przy zakupnie fortepianu. Zgłoszenia pod „Pianista" Admin. Słowa polskiego. 12968

**Uczeń** VII gimnazyalnej poszukuje miejsca w aptece, jako aspirant. Zgłoszenia pod „Aspirant" post.-rest. Jarosław. 13512

**Majster** strycharski poszukuje stałego miejsca, z dobremi świadectwami, wykonujący wszelkie wyroby strycharskie, wypał węglem lub drzewem, i to zaraz. Józef Japa, Mielec. 13511

**Emeryt**-tabularzysta, niegdyś ziemian, Lwów, Kurkowa 10, skrzynka 2, przyjmie bezinteresownie zastępstwo lub administracyę dóbr. 13504

**Administrator** agronom biegły wszechstronnie w swoim zawodzie lat 37, żonaty, rel. rz.-kat., który po kilkanaście lat pozostawał na posadzie, posiadający jak najchlubniejsze referencye i polecenia poszukuje od 1 stycznia 1907 odpowiedniej posady na tantyemę albo za stałe umówionem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Wny MEDVECZKY w Niżankowicach. 13520

**Kandydat** adwokatury z prowincyonalną praktyką poszukuje posady. Listowne oferty przyjmuje Admin Słowa polskiego pod „Kandydat". 13521

## Posady zaofiarowane

**Panna** znająca się na kuchni, znajdzie umieszczenie u kawalera na prowincyi za wynagrodzeniem wedle umowy. Fotografia pożądana lecz niekonieczna. Zgłoszenia pod: „5555" post.-rest. Bukowsko. 13457

**Adwokat Grychowski** w Leżajsku poszukuje **zaraz koncypienta.** 13242

**Zagraniczna** firma poszukuje młodego człowieka biegłego w języku polskim, niemieckim ewent. i ruskim w słowie i piśmie. Posada zaraz do objęcia. Oferty i odpisy świadectw należy przesłać do Adm. pod A. B. 12. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 13456

**Posada** leśniczego rewirowego zaraz do objęcia. Zgłoszenia z podaniem wieku, rodziny i odpisy świadectw nadesłać „Zarząd dóbr Radziechów". Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 13374

**Biegły** stenograf w języku niemieckim, piszący na maszynie, umiejący samodzielnie załatwiać korespondencyę polską, znajdzie natychmiast umieszczenie u firmy W. Sikorski & J. Seidenstein w Krośnie, dokąd też szczegółowe oferty nadsyłać należy. 13443

**Kawaler** poszukuje na wieś zaraz osoby starszej, umiejącej dobrze gotować, znającej się na gospodarstwie wiejskiem. St. O. post.-rest. Żurawica. 13542

**Poszukuje się** młodej Niemki jako panny służącej, może być początkującą. Zapewnia się dobre obejście. Zgłoszenia do Słowa pol. pod „M. M. 48." 13501

**Poszukuje** się służącego do Zakładu misyjnego, biegłego w polskim i niemieckim języku, obznajomionego z obsługą i pracą domową, jako też choćby częściowo z kucharstwem. Wymagane są świadectwa od miejscowego ks. proboszcza. Zgł. pod „W. 52" do Adm. Słowa pol. 13514

**Poszukuje** się dwóch zdolnych incasso-agentów o stałej pensyi i prowizyi, na okolicę Rzeszowa, kaucya do 400 kor. wymagana. Zgłosz. pod „Tow. Akc." Rzeszów. 13524

**Pilny** kantorzysta, który już trochę samodzielnie pracował w buchalteryi i korespondencyi polskiej i niemieckiej znajdzie stałą posadę w fabryce „Leopolia" ul. Żółkiewska 57. Oferty od 5—7. 13537

**Poszukiwana** inteligentna izr. w średnim wieku, rutynowana w wychowaniu dzieci i samoistnem prowadzeniu gospodarstwa domowego. Ofiaruje się obejście familijne. Zgłoszenia przy dołączeniu życiorysu, wyciągów ze świadectw i warunków pod Leon Bermann, Brzeżany. 13535

## Artykuły spożywcze

**Masło deserowe** codziennie świeże wysyła na zamówienia w paczkach 5 kilogr. Zarząd dóbr Radymno. 13405

**U TROCZYŃSKIEGO Lwów ulica Fredry**
funt pomadek 80 ct., funt karmelków 40 ct., funt herbatników 60 ct., f. czekoladek 1 zł. 13358

**Świeży miód pszczelny lipowy** deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg po **5 kor. 60 h. również z opłatą poczty**. Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 13197

**Wyłączny handel herbaty**, w Starego Wołła we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 13356

**Miód pszczelny** prawdziwy patoka deserowy tegoroczny z łąk podolskich z własnej pasieki w 5 kg. blaszankach za 5 koron, — kuracyjny lipowy 5 kg. za 7 koron wysyła pod gwarancyą pocztą nieopłatnie Franciszek Ziemba w Podhajcach. 11504

**Miód pszczelny!** kuracyjny, deserowy, najlepszej jakości w 5 kg. blaszankach po 6 kor. opłatnie wysyła za pobraniem pocztowem J. Menczer w Mikulińcach. 13446

**Obiady** pierwszorzędnej jakości na maśle do menażek. ul. Bielowskiego 5, parter. 13515

**Miód pszczelny** prawdziwy patoka leczniczy bez żadnych domieszek pod gwarancyą wysyła po 5 kg. w blaszankach do każdej poczty opłatnie za 5 koron 50 hal. H. Morgenstern Mikulińce. 13229

**Miód** pszczelny, patoka, deserowy, lipcowy z własnej pasieki, wysyłane w blaszankach 5 kg. za 5 koron pod gwarancyą, Israel Schächter w Podhajcach. 12365

**Masło** swieże, masło solone 4½ kg. netto po 9 k. 50 h. opłatnie, wysyła codziennie H. Sindel Jasienica. Przy odbiorze koleją znacznie taniej. 13365

## Kupno i sprzedaż

**Z powodu** wyjazdu są do wynajęcia porządne meble z salonu, sypialni i jadalni. Główna poczta pr. „J. K. M." 13306

**Praktyczne prezenta na Gwiazdkę** po zniżonych cenach poleca **Skład płócien korczyńskich**, Lwów, Halicka 16. 13308

**Szkatułka** z kości słoniowej, antyk z XIV wieku jest do sprzedania. Oglądać między 3—5 ul. Kopernika 37, parter, drzwi na prawo. 13458

**Na Świętego Mikołaja!**
**Wspaniały podarunek dla Dam!**
ŚLICZNA SKRZYNECZKA na kosztowności 12 cm. 21×14 z drzewa jaworowego, malowana farbami olejnemi na motywach ludowych oryginału. Za pobraniem poczt. **10 kor.** wysyła Zarząd Szkoły zabawkarskiej w Jaworowie.
Kupujcie tylko zabawki Jaworowskie. 13484

**Piękny** zegar starożytny do sprzedania. Zgł. do Adm. Słowa pol. pod H. 13472

**„Bufallo Bill"** sofki, fotele do spania rozkładane, po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeiser, fabryka mebli, pasaż Mikolascha. 13233

## Kompletne wyprawy ślubne

sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwow, pl. Kapitulny. Cenniki na żądanie. 11002

**Kanarki** prawdziwe harceńskie Seifarta, śpiewające w dzień jakoteż w nocy przy świetle, do nabycia w hotelu Angielskim, ul. Rejtana l. 9. 13533

**Zarząd** dóbr Sarnki Górne ost. p. Lipica Dolna ma do sprzedania szczenięta bernardynery. 12882

**Zarząd Ogrodu w Tłusteńskiem** p. loco ma na sprzedaż CEBULI żytowskiej 50 cetnarów metrycznych a **13 kor.** – KALAREPY „Globus" zim. 300 klg. — SELERÓW Erfurtskich 250 klgr. — MARCHWI Nantejskiej 250 klgr. — PORÓW Erfurtskich 600 sztuk. **Jarzyny bardzo dorodne.** Wysyłka za zaliczką loco **Tłusteńkie.** 13490

**Tanio** różne meble do sprzedania, garnitur, szafy. Bielowskiego 5, parter. 13516

**Ekstrakt** do robienia rumu, flaszeczka na 3 litry rumu zamiast 30 **tylko 25 ct.** poleca 12179
**Z. Procelli**
**Lwów, Chorążczyzna 12.**

**Fortepiany** przegrane paryski Pleyela i krótki Weissa tanio Karol Marecki Batorego 34. 13309

**MAGLE pokojowe** w różnych wielkościach wyrabia cennika żądać Grajewski Stanik, Boimów 1, Lwów. 9220

## Interesy handlowe

**Przystąpię** z kapitałem do interesu gdzie hipoteka pewna. Najchętniej internat, pensyonat itp. „Stefania" Admin. Słowa Pol. 13287

**Spólniczki** do prowadzenia dobrze rentującego się pensyonatu z kapitałem najmniej 10.000 zł. poszukuję, ewentualnie pensyonat zupełnie do odstąpienia. Łaskawe zgłoszenia pod „Rentowny" do Admin. Słowa pol. 13421

**10000–20000**
**koron** ulokuję na drugiej hipotece kamienicy lwowskiej. Sprzedam parcele budowlane w śródmieściu. Kupię majątek ziemski z wkładem do 500 tysięcy koron. Dom komisowy „Merkury", Lwów. ul. Polna l. 14. 13394

**Interes śniadankowy**
z wyszynkiem do wydzierżawienia zaraz. Zarząd Kółka rolniczego w Dobromilu. 13536

## Nieruchomości

**Kupię** nową już zamieszkałą kamienicę rentowną z gotówką do 60.000 kor. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: ul. św. Piotra 3, drzwi 7. „K". 13483

**3 klm. od Stryja** jest do sprzedania w **Dobrowlanach** folwark 200 morgów, budynki w bardzo dobrym stanie, las do rąbania oraz pole i łąki bardzo dobre. Zgł. tamże. 13412

**Majątek ziemski** w zachodniej Galicyi, godzinę jazdy koleją do Krakowa, 12 klm. od stacyi kolejowej i przy gościńcu położony, w obszarze około 900 m. wraz z inwentarzem do sprzedania za cenę 400.000 koron. Potrzebny kapitał 220.000 koron. Bliższa wiadomość pod adresem: K. R. Lipnica Murowana. Budynki w bardzo dobrym stanie. 12544

**Poszukuję** w celu kupna domu parterowego, murowanego z ogrodem, na jednej z przedmiejskich ulic Stanisławowa. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny i warunków kupna uprasza się pod „Mazur" post.-rest Mosty Wielkie za okazaniem srebrnego Roskopfa nr. 0·800. 13531

**Dwufrontowa**, I piętrowa realność, z 2 parcelami budowlanemi przy ul. Zamarstynowskiej l. 24 i Tatarskiej 2, w pobliżu szkół, koszar, tranwaju i dworca Podzamcze, jest tanio do sprzedania. Dla przemysłowców złoty interes. 13506

**Kamienicę** II piętrową sprzedam bez pośrednictwa, ul. Staszica 1. 13502

**Do** sprzedania około 380 morgów, 10 klm. od stacyi kolejowej Oleszyce, z tego 180 morg. świeżo dozwolonego korczunku, już będącego w uprawie, 60 morg. 45-letniego ładnego lasu, około 20 morg. łąk, reszta ładne zapusty od 5—25 lat. Budynki w dobrym stanie, zdatne do parcelacyi, bliższa wiadomosc: „MW" post.-rest. Radymno. 13519

**Kupię** folwark 25—30 morgów. Szkoła w miejscu konieczna. Dokładny opis i cena pod K. Brzeżany. 13525

## Mieszkania i sklepy

**TANIE I ŁADNE**
mieszkanie 3 i 4 pokoje ul, Bema 29-31. 13221

**Do wynajęcia** pokój kawalerski, elegancko urządzony od 1 grudnia, Teatralna 1 III. p. drzwi na prawo. 13400

**Ul. Zielona 19**, I p., 5 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu. 13428

**Pokój** kawalerski umeblowany w śródmieściu przy dobrej rodzinie, poszukiwany. Zgłoszenia: Adm. Słowa pol. pod „Pomieszkanie". 13510

**2** pokoje, przedpokój i kuchnia, zaraz do wynajęcia, ul. Ossolińskich 11. 13505

**Pokój** wielki z kuchnią frontowy, I p., ul. Zimorowicza 20. 13502

**Pensyon** „Zacisze" ul. Badenich 5, poleca pokoje z komfortem urządzone z wybornem utrzymaniem, oraz wydaje smaczne obiady i do menażek. 13513

## Doniesienia różne

**Choroby weneryczne**
**i zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii **leczy** 4187
**Dr. FRISCH**
**PASAŻ HAUSMANA 8.**

**Kandydat** adwokatury, doktor praw, katolik, uzdolniony do samoistnego prowadzenia kancelaryi poszukuje do spółki emerytowanego radcę sądowego.
**Kancelarya** intratna w mieście powiatowem, położonem w zdrowej okolicy górskiej. Zgłoszenia do 20 grudnia celem dalszego porozumienia. Lwów Poste restante Kandydat. 13391

**Ostrzeżenie!** Celem uniknięcia częstych wypadków przy gotowaniu terpentyny z woskiem, sprzedaję na wagę i w każdej ilości już przegotowaną, począwszy od **45 ct. za funt.** Przyjmuję zapuszczanie i froterowanie podłóg szybko, dobrze i tanio. Pierwszy lwowski Zakład froterski „PURITAS" ul. Kopernika 4. 12526

**Wynalazłem** najhygieniczniejszy sposób golenia. Jagiellońska 5, Maurycy Hochmann. 13526

**Cukiernia Anieli Kurnach** została przeniesiona z Rynku na ul. Trybunalską. Poleca Mikołaje i doskonałe pierniki. 13488

**Sennik dobry** kto chce nabyć niechaj żąda najnowszego **Wielkiego sennika Egipsko-Chaldejskiego**, wydanie większe k. 1·60, z przesyłką poleconą kor. 2·05. **Sennik Egipsko-Chaldejski** wydanie mniejsze 80 hal., z przesyłką poleconą 1·15 kor. **Jak grać na loteryi, aby wygrać.** Praktyczny poradnik 50 hal., z przesyłką poleconą 85 hal. **Poczta zakochanych.** Nowy podręcznik, zawierający **wzory listów** oświadczynowych, miłosnych, zazdrości i wyrzutów wraz z podręcznikiem dla zawierających związki małżeńskie. — Cena kor. 2, z przesyłką poleconą kor. 2·45. Do nabycia we wszystkich księgarniach. **Skład główny w księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu.** 12054 **Pieniądze należy nadsyłać przekazem pocztowym. Za zaliczką nie wysyła się.** 12054

**Jerzy** Skierecki prosi o podanie adresu Stefana Skiereckiego lub jego żony Heleny z Bilińskich. Zgł. do Adm. Słowa pol. „Dla rodziny". 13508

**Panna** 19-letnia, przystojna, z powodu przykrych warunków wyjdzie za starszego mężczyznę na dobrem stanowisku, post.-rest. „Prawda" Rzeszów. 13523

**Dom wysyłkowy** sukna „Morawia" Berno wysyła swą najnowszą, bogatą, jesienną i zimową kolekcyę po zadziwiająco niskich cenach. Gratis i franco. 10571

**Pierścionki na podarunki**

Dla przyjaciół i gratulantyjne rachomy: szerokie 5-rzędne bez kamieni kor. 1·20, pozłacane k. 1·80 z nowego złota z pięknymi kolorowymi kamykami ujętymi w perły 4-rzędne k. 3·—, 5-rzędne k. 8·—, z 11-kar. złota w najlepszem wykonaniu z opalem i kolorowymi kamykami obsadzone 3-rzędny k. 10·—, 4-rzęd. k. 13·—, 6-rzędny kor. 14·—. 10526
Na miarę wystarcza pasek papieru lub podanie średnicy wewnętrznej w milimetrach. Wysyłka za pobraniem lub przesł. z góry należytości przez
**Hannsa Konrada**, jubilera w Brüx Nr. 994 (Czechy).
Proszę żądać we własnym interesie bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 rysunków, darmo i opłatnie.

**„Objaśnienia do dzieł literatury polskiej"** wydawane nakładem księgarni **S. Komoniewskiego** w Tarnopolu. Dotychczas wyszły z druku: Tomik 1 „Irydyan" Krasińskiego, Tom. II „Wesele" Wyspiańskiego. **„Objaśnienia" ułatwią streszczenie dzieł czytanych, szybsze ich pojmowanie, nauczą metody przy pisaniu wypracowań.** Cena każdego tomiku **tylko** 20 hal., z przesyłką 23 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 12190

**Kasa Oszczędności miasta Tarnowa** podaje niniejszem do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1907 płaci od wszystkich bez wyjątku wkładek 4 prc. od sta. Natomiast będzie pobierała: od rat hipotecznych i komunalnych z terminem od 1 stycznia 1907 oraz od pożyczek hipotecznych i komunalnych po dn. 1 stycznia 1907 wypłaconych 5 procent, od eskontu weksli od dn. 1 stycznia 1907 po 6 prc., od zaliczek na zastaw walorów po 5 prc., wreszcie od pożyczek w zakładzie zastawniczym po 8 prc. Podatek rentowy za dochód od wkładek opłaca Kasa oszczędności z własnych funduszów. 13518

## Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Myślenicach rozpisuje niniejszem licytacyę na budowę drogi Biała—Zawoja przy Makowie długości 16 km.
Cena kosztorysowa wynosi 160.000 kor.
Reflektujący na to przedsiębiorstwo winni wnieść oferty pisemne przy dołączeniu 5 prc. wadyum najpóźniej do 28 grudnia br. 12 godzina w południe.
Warunki licytacyjne plany i kosztorys można przejrzeć w oddziale technicznym w godzinach urzędowych począwszy od 15 grudnia br.
Z Wydziału Rady powiatowej.
W Myślenicach 26 listopada 1906. 13509
Sekretarz: KLEBERT. Prezes: STOLASKI.

**Nowy na r. 1907** **Kalendarzyk bankowy** opuścił prasę i za parę dni rozpocznie się ekspedycya. Życzący sobie otrzymać go zechcą podać adres, a prześlemy darmo i opłatnie. Polecamy na raty grupę: **los krakowski, austr. czerw. Krzyża, włoski czerw. Krzyża, węg. czerw. Krzyża** razem 4 losy o 9 ciągnieniach rocznie za K 270 po 9 K (30 rat). Pierwsza rata wraz z asek. losu krak. do ciągnienia 2 stycznia i stpl. K 21 dalszę po 9 K. Prawo gry już przy ciągnieniu 2 stycznia. Życzący sobie nabyć sam los krakowski zechcą zażądać numeru okazowego „Gazety Handlowej" w której jest specyalna oferta.
**Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.**

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy
zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

**Sirolina**

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze: *oryginalnego opakowania „Roche".*

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
149 Bazyleja (Szwajcarya).

**„Roche"**

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

## Linia Hamburg-Ameryka.
(Hamburg-Amerika-Linie.)

Bezpośrednie połączenie między **Hamburgiem** a wszystkimi portami świata, dwuśrubowemi parowcami pośpiesznymi i pocztowymi. Sprzedaż biletów na parowce i na koleje żelazne ameryk.

**Spacerowe podróże morskie:**

Przejażdżki **po morzu Śródziemnem** parowcem salonowym **„Meteor":** 15 listopada, 12 i 28 marca, 16 kwietnia i 4 maja z Genuy lub Wenecyi. **Do Egiptu i Palestyny** 8 stycznia i 14 lutego. **Do Indyj Wschodnich** 31 stycznia i 5 marca. — Wielka podróż **na Wschód** 19 lutego parowcem **„Moltke".**

Stałe tygodniowe **połączenie między Włochami a Egiptem** salonowym parowcem **„Oceana".**

Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udziela

Linia Hamburg-Ameryka
Generalna Agencya dla Galicyi 13139
we Lwowie, ul. Grodecka l. 95.

## Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn
akcyjnego towarzystwa fabrykacyi maszyn i budowy wagonów w Simmering przedtem H. D. Schmid
KÖNIGSFELD obok BERNA.

**Urządzenia do gazu ssanego.**

opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i poślednim węglem kamiennym.

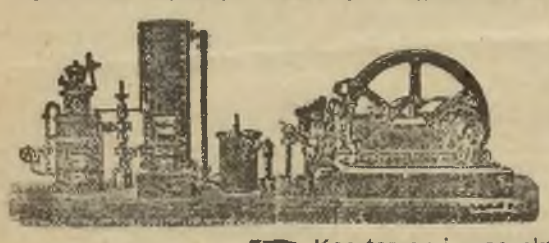

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.
**Motory petrolinowe i benzynowe.**
**Motory gazowe wielkowymiarowe.**
**Pompy centryfugalne**
z nizkiem i wysokiem ciśnieniem.
Kosztorysy i prospekty bezpłatnie. 7404

## KOCHANY, DOBRY TATUSIU!
## KOCHANA, DOBRA MATECZKO!

**Proszę! bardzo proszę!** kup mi jedną z tak ślicznie zestawionych grup zabawek, tak ładnie bym się niemi bawił, a moja siostrzyczka też, bo są tam zabawki dla chłopców i dla dziewcząt — możnaby nas wszystkich obdzielić, coby mamusię i tatka bardzo mało kosztowało.

**Grupa dla chłopców**
(każdego wieku):
1. Kręgielnia, bardzo zajmująca gra
2. Okręt ruchomy.
3. Poczta — znakomita, pouczająca zabawa dla małych i większych dzieci
4. Ładny scyzoryczek w rogowych okładzinkach.
5. Zegarek do nakręcania z łańcuszkiem.
6. Trąbka.
7. Drewniany koń na kółkach.
8. Domino do grania.
9. Warsztat stolarski — młotek, obcążki, świderek.
10. Wesoła tabliczka mnożenia — bardzo zajmująca gra.
11. Pudełko obrazków do kolorowania i 12 rozmaitych kredek kolorowych.
12. Karton Richtera kamieni do budowania domków.

**12 sztuk razem złr. 3.**
opakowanie 25 ct.

**Grupa dla dziewcząt**
(każdego wieku):
1. Ślicznie ubrana lalka.
2. Kuchnia z urządzeniem.
3. Ładny tortepian.
4. Karton naczynia niklowego.
5. Zegarek do nakręcania z łańcuszkiem.
6. Gospodarstwo — domek, drzewa, kury i t. p.
7. Domino dziecinne.
8. Metalofonik (cymbałki do grania)
9. Pudełko z rozpoczętymi haftami do wykańczania.
10. Wanienka z małą lalką.
11. Wiaderko, gąbka i mydełko dla lalki.
12. 3 ładne dzbanuszki na mleko.

**12 sztuk razem złr. 3.**
opakowanie 25 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty posiadają znacznie wyższą wartość. — Grupy te oddajemy nadzwyczajnie tanio, dlatego też zaleca się nie zwlekać z zamawianiem, ponieważ z okazyi św. Mikołaja grupy te niebawem rozchwytane zostaną.

Wysyła za pobraniem lub nadesł. z góry należytości

**Dom wysyłkowy „Imperial" w Jarosławiu**
(Oddział zabawek). 13493

## Dlaczego Panie nasze lubią
Balassy „Mleko ogórkowe"? Ponieważ usuwa ono już po 2–3-krotnem użyciu wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki i wyposaża cerę w czary białości i świeżości oraz młodzieńczego, delikatnego wyglądu. Należy jednak baczyć, aby na każdej flaszce uwidocznione było nazwisko: Balassa. Flaszka po k. 2·—, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe k. 1·—, puder ogórkowy k. 1·20, krem ogórkowy k. 2·—. Do nabycia w każdej aptece. Rozsyłka pocztowa przez C. BALLABY aptekę, Budapeszt, Andrassyst. 47. Skład główny: H. Rubel przedtem Zygmunt Rucker, Lwów: F. Breyer, M. Schwarz, Przemyśl; Reim i Ska, Kraków. Dostać można we wszystkich aptekach i drogeryach. 1217

NOWO OTWORZONY
Magazyn i Pracownia Futer
pod firmą
Jan i Józef KRZYWY
Lwów, Akademicka 3
poleca 13292

**Futra**

wszelkiego rodzaju. Wielki wybór. Zamówienia z prowincyi załatwia się jaknajdokładniej. Ceny umiarkowane Cenniki na żądanie.

Prawdziwie tanio
kupuje się tylko dobrą **Porcelanę, Szkło, Chińskie srebra „Christofle" i „Hermana"** Samowary i t. p. w znanym powszechnie z taniości i dobroci handlu 13344
Kazimierza Lewickiego
Lwów, pl. Maryacki 10
także na spłaty miesięczne
SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko złr 4·45, dekorowany 6·50 zł. SERWIS szklany na 6 osób gładki tylko złr. 1·90, z paskiem złr. 2·25. SERWIS do herbaty tylko złr. 2·60. — Szklanki do wody po 4½ ct. z paskiem 6 ct.
Wzory na żądanie wysyłam. Cenniki gratis i franco.

10365
**REFOSCO**
światowej sławy jeszcze z czasów rzymskich uznane jako najlepsze stołowe i lecznicze wino słodkie, ciemno-czerwone, naturalne wysyła w beczkach do zwrotu od 30 litr. wyżej po 1 kor. za litr.
**R. Maitl, Capodistria.**

Lwów, Akademicka 4.
Edm. Maryan BEER
długol. współpr. b. firmy J. Ostrowski & J. Stryjeński
poleca po niebywale niskich cenach najnowsze wyroby ze **złota, srebra i drogich kamieni,** zegarki gen., srebra „Christofle i Ska" w Paryżu. 10633

## Magazyn porcelany i szkła
**Tadeusz Okornicki**
LWÓW, ul. Halicka

poleca **NOWOŚCI w serwisach stołowych i herbacianych** po cenach bajecznie umiarkowanych.

Za bezcen! Serwisy na 6 osób dekorowane od złr. 7·50 i wyżej. Talerze białe porcelanowe po 12 ct., filiżanki malowane po 25 ct., szklanki czeskie po 4½ ct., z paskiem 6 ct.

Kilkanaście kompletnych serwisów na 12 osób z dawnych deseni wysprzedaję niżej ceny fabrycznej. 10619

**Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!**
Zmiana lokalu. 8357
**Bazar Krajowy**
kraj. Związku przem. we Lwowie
**został przeniesiony**
z hotelu Żorża do nowego lokalu
przy ulicy Akademickiej l. 14
(dom p. Teliczka, naprz. pomnika Ujejskiego)

Z powodu znacznej różnicy czynszu nowego lokalu **ceny wszystkich towarów zostały znacznie obniżone.**

Prosimy uprzejmie Szanowną Publiczność o łaskawe dalsze przychylne poparcie naszych usiłowań dla dobra przemysłu rodzimego przez częste odwiedzanie Bazaru.

Z wysokiem poważaniem
ZARZĄD.

**Kupujmy co kraj wytwarza!**

**Handel założony w r. 1789.**
## FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.
**LWÓW, Rynek 45,**
poleca **HERBATY CZARNE AROMATYCZNE,** silnie naciągające:

| | | |
|---|---|---|
| CONGO Nr. 0 | ½ klgr. | 3·20 k. |
| CONGO Nr. 1 | „ „ | 3·80 „ |
| SOUCHONG Nr. 2 | „ „ | 4·60 „ |
| SOUCHONG zbioru majowego | „ „ | 6·— „ |
| KAYSOV najprzedniejsza | „ „ | 8·— „ |

**ZNAKOMITE OKRUCHY HERBAT** pół klgr. 3·—, 3·60 i 4·60 kor. 9848

Zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą, opakowania nie liczymy.

Za Najwyższem zezwoleniem Jego ces. i król. Apostolskiej Mości

## XXV c. k. Loteryja państwówa
**dla dobroczynnych celów wojskowych.**

Ta loterya pieniężna, jedyna, prawnie w Austryi zezwolona, posiada 18.389 wygranych w gotówce w łącznej kwocie 512.880 kor.

Główna wygrana wynosi **200.000 kor.** w gotówce.

Ciągnienie
nastąpi niedwołalnie 20 grudnia 1906 r.

Cena losu 4 kor.

Losy te nabyć można w oddziale dla losów państwowych Wiedeń III. Vordere Zollamtstr. 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, poczt.-telegraficznych, oraz urzędach kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. Wykaz losowań otrzymują kupujący bezpłatnie. Posyłka losów jest wolna od opłaty pocztowej. 10969

Z c. k. Dyrekcyi loter. (Oddział losów państw.)


Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej Czańcu.